

N. Podgorny złoży wizytę w Austrii

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, złoży w dn. od 10 do 17 października br. wizytę państwową w Austrii. Jak zakomunikowała we wtorek kancelaria prezydenta w Wiedniu, N. Podgorny przybędzie na zaproszenie prezydenta Austrii Franza Jonasa rewizytując Austrię, której b. prezydent dr Scherf odwiedził Związek Radziecki w roku 1959. (PAP)

Z Wietnamu

Nie ustają naloty i walki

Mimo złych warunków atmosferycznych, które osłabiły nieco operacje samolotów USA w Delcie Rzeki Czerwonej, bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu są kontynuowane. Samoloty amerykańskie skoncentrowały swe ataki w południowej części kraju bombardując składy amunicji położone bezpośrednio na północ od strefy zdemilitaryzowanej. W kołach poinformowanych Waszyngtonu mówi się, iż decyzja skoncentrowania lotniskowców sił morskich USA w pobliżu wybrzeży DRW oznacza przygotowania do jeszcze gwałtowniejszych ataków na Wietnam północny.

Jednocześnie z Wietnamu południowego donoszą o dalszych walkach między siłami partyzanckimi a oddziałami amerykańskimi. Wczoraj o świcie, na południe od Pleiku (380 km na północ od Sajgonu) doszło do bitwy między partyzantami a oddziałami amerykańskimi i południowokoreańskimi, biorącymi udział w operacji „Paul Revere II”.

Amerykańskie bombowce „B-52” startujące z bazy na wyspie Guam, bombardowały w nocy domniemane pozycje partyzantów w prowincji Binh Dinh, około 500 km na północny wschód od Sajgonu.

Premier reżimowego rządu południowo - wietnamskiego

Międzynarodowe jury osądzi zbrodnie USA

Były prezydent Meksyku Lazaro Cardenas - autor reformy ustrojowej w 1938 roku, reformy rolnej i reformy oświaty - oświadczył w poniedziałek 8 bm., że przyjmuje zaproszenie filozofa brytyjskiego Bertranda Russella i weźmie udział w międzynarodowym jury, które osądzi zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione w Wietnamie. General Cardenas podkreślił, że zasiadanie w jury jako „wykryt obywatel, gdyż dla dobra ludzkości czuje się zmuszony do ujawnienia niezmierzonej groźby wydarzeń, których ofiarą jest naród wietnamski, a wydarzenia te mogą doprowadzić do wybuchu nowej wojny światowej.”

Nowe „Wartburgi”

Nowe, od dawna oczekiwane modele „Wartburgów” pojawiły się już w Warszawie. Wprawdzie jeszcze nie w sprzedaży, lecz na pokazie zorganizowanym przez fabrykę w Eisenach i ambasadę NRD w Warszawie dla przedstawicieli naszych central handlowych, specjalistów i dziennikarzy. Jednak przypuszczalnie jeszcze w tym roku - w zależności od odpowiednich kontaktów handlowych - rozpocznie się ich normalny import do Polski. Na zdjęciu: „Wartburg 1000”.

Fot. - CAF-CTK

WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB czwartek, 11 VIII 1966 r. Nr 189 (6996)

VI Centralna Spartakiada Wsi

Witamy w Wielkopolsce najlepszych sportowców LZS

Dzisiaj o 17 otwarciu na stadionie AZS

Ponad 2 tysiące dziewcząt i chłopców, reprezentujących 17 województw bierze udział w VI Centralnej Spartakiadzie Wsi, która rozpoczyna się dzisiaj w Poznaniu. Impreza ta, to wielki akcent podsumowujący 20-letni dorobek Ludowych Zespołów Sportowych w rozwoju sportu, popularyzacji wychowania fizycznego i turystyki na wsi. Spartakiada jest równocześnie wkładem do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Uroczyste otwarcie Spartakiady odbędzie się dzisiaj o godz. 17 na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego. Otwarcie poprzedzi pochód 1800 sportowców wiejskich wyruszających o godzinie 16 sprzed stadionu 22 Lipca. Barwna kolumna sportowców reprezentujących wszystkie województwa przejdzie ulicą Marchlewskiego, gdzie pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich złożony zostanie wieniec. Trasa pochodu wiedzie ulicami Niezłomnych, Ratajczaka, Armii Czerwonej, Stalingradzka, Nowowiejskiego i Pułaskiego na Stadion. Część oficjalną otwarcia poprzedzi odegranie hejnału ratuśka poznańskiego w wykonaniu orkiestry kojarzy. Program otwarcia, obok części oficjalnej, przewiduje również pokazy w wykonaniu gimnastyków akrobatycznych oraz zawody sportowe - wy-

„Ultradźwiękowe” wino

Ultradźwięki mogą czynić cuda. W północnym Kaukazie jedna z fabryk win zastosowała w produkcji metodę produkcyjną przy pomocy ultradźwięków. Skonstruowano do tego celu specjalną aparaturę. Dzięki temu nie tylko przyspieszono cykl technologiczny, ale, o dziwo, polepszyła się jakość wina.



Wszystko o marynistyce

Muzeum Morskie w Gdańsku wzbogaca się o coraz cenniejsze zbiory przekazywane przez różne instytucje i osoby prywatne. Ostatnio z Australii nadesłano np. wspornik windy kotwicznej ze statku „Ofago”, którym dowodził Joseph Conrad Korzeniowski. Muzeum otrzymało również mapy, którymi posługiwał się ten pisarz i marynarz jednocześnie. Wśród eksponatów znajdującego się w Muzeum jest m. in. model galeonu z XVII wieku, jeden z najcenniejszych w Europie zabytków modelarstwa okrętowego, ofiarowany przez Muzeum Narodowe w Poznaniu oraz okręt wojenny „Sancel Jacob” pochodzący ze słynnej kolekcji w Dworze Artusa w Gdańsku. Jest to największy model w Polsce. Jego wysokość wynosi 2,5 metra. Wśród pozostałych wyróżnia się fregata „Estrela” z 1788 roku. Zbiory Muzeum Morskiego wzbogaciły się ostatnio o cenną kolekcję materiałów archiwalnych związanych z rozwojem polskiej żeglugi pasażerskiej. Składają się na nią m. in. fotografie polskich pasażerów: „Chrobrego”, „Sobieskiego” i „Bafrego” z okresu międzywojennego oraz rozkłady reisów tych statków. Kolekcję przekazały Polskie Linie Oceaniczne. Na zdjęciu: jeden z zabytkowych modeli znajdujących się w Muzeum Morskim.

Zemsta Kreteńczyka

50-letni mieszkaniec Krety, Constantin Spyridakis, utopił w beczce wina swą żonę Cryssi, bo nie mógł ścierpieć jej gadaniny. „Ani chwili nie dawała mi spokoju” - oświadczył po tym fakcie. Wypadek wydarzył się w wiosce Vastazi Amariou, niedaleko miejscowości Rethymnon na Krecie.

Znów incydenty

W mieście Grenada (stan Mississippi) doszło do poważnych zażaleń w momencie gdy policja zaatakowała kilkuset Murzynów, którzy chcieli wpaść na listy wyborcze. Policjanci próbując rozprzeszyć Murzynów użyli gazów łzawiących oraz oddali strzały z rewolwerów.

70-lecie urodzin Wiecha

10 bm. minęła 70 rocznica urodzin znakomitego humorysty Stefana Wiecheckiego - popularnego Wiecha. Związek Literatów Polskich wystosował na ręce Jubilatki depechę gratulacyjną, podpisaną przez Jarosława Iwaszkiewicza.

Nowy koncert

W Berlinie zachodnim we wtorek przedstawiciele 7 największych firm przemysłowych podpisały umowę powołującą do życia nowy konserw „Deutsche Industrieanlagen GmbH” z siedzibą w Berlinie.

Upały na Alasce

Na Alasce panują nienotowane o tej porze upały. We wtorek w mieście Nome położonym w odległości 240 km na południe od Kola Polarnego, termometry zarejestrowały rekordową w sierpniu temperaturę plus 28,3 stopnia C.

Odnaleziono pracę dr Sorge

Praca naukowa dr Richarda Sorge na temat imperializmu niemieckiego, która uchodziła za zagubioną, została obecnie odnaleziona w bibliotece w Lipsku przez socjologów NRD. Chodzi tu o 192-stronicowe dzieło pt. „Nowy imperializm niemiecki”, które ukazało się w r. 1928 nakładem wydawnictwa Carl Hoym. Dr Sorge posługiwał się pseudonimem R. Sonter.

Dr Richard Sorge, bohater świetlanego obecnie filmu, został skazany przez Japończyków na karę śmierci w r. 1941 i stracony w r. 1944.

W r. 1994 otrzymał on nadany pośmiertnie order „Bohatera Związku Radzieckiego”. (PAP)

Zapewnić należyte zaopatrzenie rynku Dostosować ceny do podaży

Aktualne zadania handlu warzywno - owocowego

Zielony rynek przygotowuje się obecnie do odbioru pokaznych partii towarów. Napływają coraz większe ilości jabłek, za kilka dni (między 15, a 20 bm.) dojrzeją gruszki, a następnie śliwki. Są już w sprzedaży większe partie pomidorów gruntowych. Wyjątkowo duże są w tym roku dostawy ogórków. Urodzaj pomidorów nie jest jeszcze dokładnie oszacowany, ostatnie pogody wyrządziły bowiem znaczne szkody plantacjom i zbiór będzie niższy niż przewidywano pierwotnie. Natomiast jabłek, gruszek, śliwek i ogórków będzie w obecnym sezonie prawie tyle, co w bardzo urodzajnym roku 1964.

Aktualne sprawy rynku owocowo-warzywnego były 9 bm. tematem krajowej narady w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego. Uczestnikom konferencji - przedstawicielom wszystkich organizacji i instytucji zajmujących się skupem i sprzedażą - przedstawił program działania wiceminister tego resortu Emil Kołodziej.

Dużej elastyczności wymaga ustalenie cen. Trzeba je dostosowywać do podaży i obniżać w okresie największych dostaw owoców i warzyw. Położony przy tym nacisk na dobre zaopatrzenie rynku w owoce różnych gatunków.

Sklepy mają obowiązek sprzedawać jabłka zarówno I i II gatunku jak i najtańszych. Chodzi bowiem o umożliwienie w pełni sezonu zakupu jabłek odpowiednich na przetwory. Nie znaczy to jednak, że skup i handel ma o bowiązek przyjmowania od producentów wszystkich jabłek. Spady, owoce niedorożnięte itp. nie będą w tym roku odbierane od dostawców.

Mówiąc o rozszerzeniu sieci punktów sprzedaży wicemin. E. Kołodziej zwrócił uwagę na

konieczność uruchomienia jak największej liczby ulicznych zieloniaków. ZSS „Społem” otwiera ok. 1000 takich owocowo-warzywnych bazarów, a zgodnie z dyspozycjami MHW w każdym większym mieście powinno być kilka tego typu punktów. Aby zainteresować personel sklepów zwiększeniem sprzedaży jabłek ekspedientów otrzymywać będą dopłatę w wysokości 20 groszy od kilograma zakupionych przez klientów tych owoców. To samo dotyczy gastronomii, którą zobowiązano do przygotowywania większego wyboru zup, drugich dań i deserów z jabłek. (PAP)

Bieganowo, Sokolowo, Iwno

Pierwsze meldunki o zakończeniu żniw

Mimo trudnych warunków atmosferycznych, z poszczególnych jednostek gospodarczych napływają już pierwsze informacje o całkowitym zakończeniu akcji żniwnej. Chodzi tu nie tylko o skoszenie zbóż, ale przede wszystkim o ich sprzątnięcie z pól. Takie właśnie meldunki otrzymaliśmy z kombinatu PGR Bieganowo i Przedsiębiorstwa PGR Sokolowo pow. Września oraz z gospodarstwa przy Stadninie Koni w Iwnie pow. Śrem.

Na ten niewątpliwie sukces złożyły się: wysoki stopień mechanizacji prac, dobra organizacja wewnętrzna i ofiarność załóg pracowniczych oraz ich rodzin. (fb)

Komisje WRN pracują

Na warsztacie zaopatrzenia Konina - Koła - Turka

Komisja WRN do spraw koordynacji gospodarczej regionu Konina - Koła - Turka wysłuchała wczoraj informacji kierowników Wydziału Handlu i Wydziału Przemysłu Prezydium WRN o stanie sieci handlowej, zaopatrzenia i usług w tym uprzemysłowionym okręgu.

Stwierdzono, że mimo pewnej poprawy w zaopatrzeniu w towary, liczba ludności i jej potrzeby rosną szybciej niż sieć handlowo-usługowa. W Nowym Koninie nastąpiło nawet pogorszenie sytuacji w porównaniu z rokiem 1961. Wówczas bowiem na każdy 1000 mieszkańców przypadało

tam 249 m² powierzchni sklepowej, a w końcu ubr. już tylko 187 m². Nabycie najprostszych nawet towarów staje się więc dla mieszkańców tego miasta problemem.

Przykro o tym wspominać, ale dzieje się to wszystko pomimo mnogich uchwał i zaleceń najrozsądniejszych władz o konieczności kompleksowego zagospodarowywania nowych osiedli. Jeśli chodzi o Nowy Konin, to sytuacja byłaby wręcz krytyczna gdyby nie pomoc Kopalni i Elektrowni, które wybudowały tam duże pawilony handlowe. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego nie zrobiło dla tamtejszych mieszkańców nic, albo bardzo niewiele.

W Kole na 5 istniejących, starych niewielkich piekarni 3 trzeba co rychlej zamknąć ze względów technicznych i sanitarnych. Miasto spożywa dziennie 7 ton pieczywa. Produkuje 3,8 tony. Rano przed piekarniami ustawiają się długie ogonki. Podobna sytuacja jest w masarnictwie itd. itp.

Ponieważ w bieżącym miesiącu ma odbyć się specjalne posiedzenie Kolegium MHW w sprawie Okręgu Konina - Koła - Turka, komisja postanowiła opracować specjalny memoriał o sytuacji usługowej w tym okręgu i przekazać go poznańskiej delegacji na to Kolegium. (pch)

W Radzie Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa kontynuowała we wtorek dyskusję nad skargą brytyjską utrzymującą, że 30 lipca dwa samoloty wtargnęły z terytorium Jemenu w obszar powietrzny Federacji Południowo-Arabskiej i ostrzelały osiedle Nukub. Przemawiali przedstawiciele Jemenu, Jordani, Nowej Zelandii, Związku Radzieckiego. Następnego posiedzenie odbędzie się w środę.

Deszcze od Mediolanu po Murmańsk

Kaprysy aury - kłopoty meteorologów

Od początku sierpnia nad Polskę i Wybrzeże Bałtyckie napływają przez Francję i NRD prądy powietrzne znad Atlantyku, wywołujące silne deszcze. Dwie doby potrzebowały one, aby przepłynąć nad Alpami aż do Mediolanu. Powoli po 400 km na dobę niewielki cyklon posuwał się w kierunku wschodnim, przeszedł Karpaty i ulewami deszczami obdarzył ziemie Zakarpacia, Polski i Białorusi.

Podobnym niewielkim cyklonem wiejącym na wysokości 3-5 km towarzyszą zwykłe wiatry i synoptycy zawczasu mogą obliczyć, kiedy cyklon taki nadejdzie i jaką przyniesie pogodę. Tym razem mimo map wykreślonych na

podstawie obliczeń maszyn elektronicznych na dobę naprzód, nie zdołano ustalić prawidłowo drogi cyklonu - tak szybko zmieniły się towarzyszące mu wiatry.

Cyklon ów oczekiwany był w Odessie, Kijowie i Tule, tym czasem skręcił ostro na północ w stronę Mińska i nabierając siły pomknął na Leningrad.

W Europie zachodniej panuje także deszczowa pogoda, zwłaszcza w Norwegii, Szwecji i Finlandii. Ociepla się tylko podczas przejaśnień. Na Węgrzech, Rumunii i Bułgarii długo utrzymywały się upały, jednakże po przejściu burz i deszczów temperatura wyraźnie spadła. Tylko w Grecji jest jeszcze plus 37 stopni.

Na obszarach Oceanu Spokojnego przemieszcza się kilka huraganów. W kierunku wschodnim od Japonii posuwa się tajfun Rita, powodując na oceanie fale do 9 metrów wysokości.

Najniżmiej jest jednak na Antarktydzie - minus 82 stopnie Celsjusza. (PAP)

Interwencja rządu PRL

Jak już informowaliśmy w dniu 4 bm. został zamordowany w Bangkoku delegat Ministerstwa Handlu Zagranicznym PRL — Stanisław Gleb.

W związku z tym, a także celem zaopiekowania się rodziną Stanisława Gleba został wydelegowany do Bangkoku radca handlowy PRL z Rangunu, B. Lesiński.

Jednocześnie — z uwagi na to, że Polska nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Tajlandem, Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL zwróciło się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR o oficjalne reprezentowanie Polski, w ramach dobrych usług, wobec władz Tajlandu w tej sprawie; w szczególności o wystąpienie do rządu Tajlandu z prośbą o wyjaśnienie okoliczności morderstwa i o wszczęcie energicznego śledztwa. (PAP)

Kolejne ofiary Mont Blanc

Trzech alpinistów zginęło znowu na Masywie Mont Blanc. Jak wynika z informacji, które we wtorek dotarły do Paryża, chodzi o trzech Francuzów, którzy zamierzali przypuszczać osiągnąć szczyt „Aiguille des Glaciers”.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu siedmiu alpinistów poniosło śmierć w rejonie Mont Blanc, wskutek złych warunków atmosferycznych. (PAP)

Rozstrzygnięcie wojny w Wietnamie za 5 czy 8 lat?

Gwałtowne dementi Johnsona

We wtorek po południu odbyła się w Białym Domu pospiesznie zwołana konferencja prasowa. Prezydent Johnson odpowiadał na pytania dotyczące sytuacji w Wietnamie i niektórych spraw wewnętrznych.

Oświadczył on powściągliwie, iż „nie widzi w Wietnamie zmiany na gorsze” oraz starał się zbagatelizować ostatnie doniesienia o dużych stratach amerykańskich. Jak wiadomo, ostatniej niedzieli podczas pirackich nalotów na DRV, Amerykanie stracili siedem samolotów. Prezydent USA uważa, że dotychczasowe straty „nie przekroczyły tych, jakie przewidywano” i że zresztą wysokość strat „zależy od szczęścia”.

W gwałtownym tonie Johnson dementował informacje prasowe, których źródłem miały być pewne koła Pentagonu, a które utrzymywały, że poufny raport zalecał administracji zwiększenie sił zbrojnych w Wietnamie do 750 tysięcy ludzi, ażeby „skrócić przewidywane trwanie wojny do pięciu lat”, inaczej bowiem mogłaby potrwać — zdaniem autorów domniemanego raportu — osiem lat.

Kredyty radzieckie dla Brazylii

Jak informuje korespondent AFP z Rio de Janeiro, podpisany tam został układ handlowy między Brazylią i ZSRR, przewidujący, że ZSRR udzieli Brazylii kredytu w wysokości 100 mln dolarów, płatnego po upływie 8 lat z odsetkami w wysokości 4 proc. Kredyt ten przeznaczony jest na zakup przez Brazylię w Związku Radzieckim maszyn i instalacji do modernizacji przemysłu naftowego. (PAP)

Pomoc UNESCO dla Kuby

Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) przyznała Kuby specjalny fundusz w wysokości 2.105 tys. dolarów, przeznaczonych na rozwój wydziału technologicznego uniwersytetu hawajskiego. W toku realizacji zatwierdzonego przez rząd kubański pięcioletniego programu pomocy, UNESCO wydeleguje 18 wysoko wykwalifikowanych specjalistów jako profesorów i wykładowców na wydział technologiczny uniwersytetu hawajskiego. Organizacja ta przyznała również 26 stypendiów zagranicznych dla kubańskiej kadry naukowo-dydaktycznej. (PAP)

Niedobór — blisko 6 tys. robotników

Brak rąk do pracy grozi niewykonaniem planu budownictwa

Budownictwo znalazło się w tym roku w szczególnie trudnej sytuacji — zastrzył się niedobór rąk do pracy. Według danych Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, podległym mu przedsiębiorstwom brakuje blisko 6 tys. robotników — zarówno wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych — co stanowi ok. 2,5 proc. ogółu zatrudnionych w wykonawstwie budowlanym.

Licząc średnią krajową, jest to odsetek stosunkowo niski, jednakże operowanie przeciętnymi statystycznymi nie daje w tym przypadku prawdziwego obrazu. Deficyt siły roboczej występuje bowiem nierównomiernie; dotyczy przede wszystkim Warszawy oraz województw północnych (z wyjątkiem gdańskiego). Np. w stolicy brak ok. 1000 robotników budowlanych, a w wielu przedsiębiorstwach woj. kosańskiego, szczecińskiego czy olsztyńskiego niedobór przekracza 10 czy nawet 15 proc. niezbędnej załogi. Podobnie jest również w Poznańskim. Tak poważne odchylenia od planowanego poziomu zatrudnienia muszą powodować perturbacje w pracy przedsiębiorstw i w konsekwencji grozić — jeśli nie nastąpi szybka poprawa w tej dziedzinie —

niewykonaniem w niektórych miastach i województwach tegorocznego planu budownictwa.

(Jak wynika z opublikowanego przedwcześnie fragmentu Komunikatu Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego, w I półroczu br. wybudowaliśmy w Wielkopolsce mniej mieszkań niż w analogicznym okresie roku ubiegłego).

Przyczyn tych trudności jest wiele. Obserwowany od dłuższego czasu odpływ pracowników z przedsiębiorstw budowlanych wynika m. in. stąd, że praca na budowach jest na ogół trudniejsza niż w innych działach gospodarki, a wykonujący ją ludzie muszą często prowadzić „koczowniczy”, niestabilizowany tryb życia. Stosunkowo niski poziom mechanizacji robót i niewystarczająca liczba środków transportu pogłębia wysiłek fizyczny pracowników. Część budowlanych przechodzi do przedsiębiorstw, mających możliwość oferowania wyższych zarobków. Wielu zniechęcają dalekie dojazdy do pracy (codziennie 2 tys. samochodów ciężarowych dowozi na place budowy ok. 25 tys. osób — niejednokrotnie z odległości 100—150 km). Za powolny jest także napływ kandydatów do szkół zawodowych budownictwa.

Nie bez wpływu na stabilizację zatrudnienia pozostaje także stosunkowo duża płynność kadr w budownictwie. Są przedsiębiorstwa, w których w ciągu jednego roku zmienia się niemal cała załoga.

Dla polepszenia sytuacji poczyniono już szereg kroków — zarówno doraźnych, jak i obliczonych na dalszą metę. M. in. zagwarantowano przydział mieszkania spółdzielczego w Warszawie w bardzo krótkim, bo 2-letnim terminie wszystkim tym fachowcom budowlanym, którzy zgłoszą się do je-

dnego ze stołecznych przedsiębiorstw budowlanych i pracującą w nim nieprzerwanie dwa lata. Do chwili otrzymania mieszkania mają oni zapewnione miejsca w hotelu robotniczym.

Bodźcem dla podejmowania pracy w budownictwie ogólnym będzie uchwalona przez Radę Ministrów i wchodząca w życie 1 września br. podwyżka płac tej grupy zatrudnionych. Przewiduje się, że średnia płaca w budownictwie ogólnym wzrośnie w wyniku tej podwyżki o ponad 7 proc.

Także od 1 września br. podniesione zostaną — i to po ważnie, bo o 70—80 proc. — stawki, płacone uczniom pierwszych i drugich klas przyzakładowych szkół budowlanych, kształcących fachowców w zawodach: tynkarza, murarza, cieśli, posadzkarza i zbrojarza. Powinno to wpłynąć na wydatne zwiększenie liczby kandydatów do tych szkół.

Rozszerzony będzie również program szkolenia zawodowego w resorcie budownictwa. Szacuje się, że już w przyszłym roku szkoleniem takim objętych zostanie ponad 32 tys. osób. Warto tu dodać, że pewnego złagodzenia tegorocznych kłopotów kadrowych budownictwa można oczekiwać pod koniec III kwartału br., kiedy to do pracy przystąpi kilka tysięcy świeżo upieczonych absolwentów szkół zawodowych i kiedy skończy się sezonowe „urlopy” tych robotników, którzy przerywają pracę, by zająć się gospodarstwami rolnymi swych rodzin.

PAP

„Die Tat”: Paryż nalega na Bonn by uznał granicę Odra-Nysa

Komentator szwajcarskiego dziennika „Die Tat” pisze, iż informacje z Bonn, jakoby rząd Federalny rozważał sprawę zdystansowania się od Układu Monachijskiego, przyjęte zostały w Paryżu z zadowoleniem.

„Zdaniem francuskich kół rządowych — czytamy dalej — Bonn mogłoby spowodować fundamentalną poprawę politycznego klimatu w Środkowej Europie, jeśliby uznał aktualną niemiecką granicę wschodnią. Ze wzrastającym naciskiem wskazuje się w Paryżu, że uznanie granicy na Odrze-Nysie nie jest żadnym obiektem wymiennym w ewentualnych rokowaniach, bowiem aktualne stanowisko rządu federalnego w tej sprawie blokuje drogę do tego rodzaju rokowań”. (PAP)

2200 mil w pogoni za słońcem

Był to najdłuższy tegoroczny rejs PTTK-owskich żeglarzy: Gdynia wzdłuż wyspy Gotland do stolicy autonomicznych Wysp Alandzkich, następnie Tornio-Haparanda i stamtąd już drogą lądową przez Kirunę do Narviku. Powrót — z Tornio przez fińskie porty Vaasa, Turku, Utoe. Łącznie 2200 mil morskich, nie licząc kilometrów przebiegłych koleją i pieszo. Przedstawiciel PAP zwrócił się do kapitanów obu jachtów „Moskita” i „Waga bundy” — Zofii i Michała Sumińskich z prośbą o podzielenie się wrażeniami z tego rejsu.

— Chcieliśmy w czasie przejazdu 5-tygodniowego rejsu zrealizować kilka zadań: dotrzeć do najbardziej oddalonych, pólnocnych portów Bałtyku — praktycznie biorąc nieodwiedzanych przez naszych żeglarzy, zdobyć doświadczenia w pływaniu po trwałych, niezmiennych wodach, a wreszcie uczcić wmurowaniem specjalnej pamiątkowej tablicy i zasadzeniem polskich wierzby pamięć naszych żołnierzy poległych w bitwie o Narvik.

W Narviku jest kilka cmentarzy, na których spoczywa m. in. kilkuset żołnierzy francuskich i angielskich. Opisy tych miejsc znajdują się w przewodnikach, przyciągają uwagę

licznych turystów. Dlatego zaziwił nas fakt, że polskim żołnierzom poświęcony jest obelisk i tablica z wrytymi zaledwie 5 nazwiskami. Należałoby to uzupełnić co najmniej tablicą oddającą hołd załodze zatopionego „Gromu”, kilkuset poległym marynarzom. Zamierzamy zwrócić się do Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą. Tym bardziej, że w pobliskiej wiosce Aanhenes znajduje się cmentarz 78 polskich żołnierzy, o którego istnieniu wiedzą tylko nieliczni.

Czy zadania szkoleniowe też zostały wykonane?

— W Zatoce Botnickiej — odpowiada kapitanowie — zwłazcza przy wejściu do wielu portów, szlak wytyczony jest tykami ze względu na skaliste dno. Specjalne oznaczenia widnieją również na skałach. Nowicjusz zobaczył w łornecie las tyk nie widząc jasno szlaku nawigacyjnego. Naszej załodze po nocach śniły się tyki, jakieś ślalomowy pomysł dzy nimi, wpadanie na skały. To świadczy o napięciu, jakie przeżywaliśmy. Kilka razy zda



Góry i przełęczę Zachodniego Uralu jak co roku ścigają liczne nasymenty wycieczek turystycznych...
Fot. — CAF — TAB

PZWS obiecuje:

Nowe podręczniki będą gotowe na czas

Druk nowych podręczników dla szkół podstawowych i licealnych dobiega końca. Przeważająca część nakładu tych książek dotarła już do szkół lub znajduje się w drodze do księgarń.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały na nadchodzący rok nauki ok. 21 mln egzemplarzy podręczników szkolnych. Z tej liczby ok. 5,7 mln egzemplarzy (11 tytułów) stanowią nowe podręczniki dla klasy VIII; 2,3 mln — nowe podręczniki dla klasy III i IV szkoły podstawowej; reszta — to tzw. dodruki, które przeznaczone zostaną na uzupełnienie ilości egzemplarzy książek zużytych przez uczniów.

Z ogólnej liczby 21 mln egzemplarzy pozostało jeszcze do wykonania w sierpniu 870 tys. podręczników. Druk ich zostanie zakończony do 15 bm. Według oceny wydawnictwa, jedyną spóźnioną pozycją będzie „Historia dla klasy X”, która wyjdzie w końcu września br. Dwa inne podręczniki — „Higiena dla klasy XI” oraz dla tej samej klasy „Literatura współczesna”, które znajdują się w szkołach z niewielkim opóźnieniem, będą potrzebne uczniom dopiero od II półrocza.

Wszystkie nowe podręczniki dla klasy VII są już gotowe. Zostały one bardzo starannie opracowane pod względem edytorskim: z 11 pozycji 7 otrzymało trwałe oprawy książkowe, a reszta — oprawy kolorowych ilustracji i wkładek. Uczniowie VIII klasy trzymają m. in. pierwszy podręcznik wychowania obywatelskiego jak również podręcznik wychowania estetycznego z tytułowany „W krainie muzyki”. (PAP)

Hitler lądował w Angoli?

Korespondent AFP w Luandzie (stolicy Angoli) podaje jeszcze jedną wersję ostatnich dni Hitlera. W tamtejszym dzienniku „Provincia de Angola” zamieszczono niedawno fotografię Adolfa Hitlera. Kiedy jeden z Angolczyków zobaczył ją, wykrzyknął: „Ja go znam. To człowiek, którego w roku 1945 wyładował na półwyspie w Angoli”. Zdziwiony, że człowiek, którego zobaczył wówczas, Adolf Hitler. (PAP)

Ow Angolczyk o nazwisku Catite, opowiadał następnie, że pewnego majowego dnia w 1945 zobaczył trójcę ludzi na polu niedaleko miejscowości Mocim des. Zdarli się czekać na niego w pobliżu samochodu. Wkrótce potem pojawił się okręt wojenny i Catite widział kilku ludzi w szarych mundurach. Przypuścił, że to Angolczycy, którzy walczyli w Angoli. Zdziwiony, że człowiek, którego zobaczył wówczas, Adolf Hitler. (PAP)

Ian Smith dodaje sobie animusza

Samozwańczy premier Rodezji, Ian Smith, oświadczył w sobotę 6 bm. podczas czystości zorganizowanej przez partię białych rasistów w ton (50 km na zachód od Salisbury), że Rodezja (czyli biała rasiści w tym kraju) nie jeszcze znieść wiele sam. Jego rząd jest zdecydowany utrzymać kontrolę nad Rodezją „w rękach cywilizowanych” na czas nieograniczony. (PAP)

Śmierć na szosach

W pierwszym półroczu br. w skutkach katastrof samochodowych zginęło w Czechosłowacji około 400 osób. Łącznie na szosach śmierć poniosły 633 osoby, 411 kierowców, pasażerów i pieszych. Wśród ofiar znalazło się 200 kobiet. (PAP)

Florek rozłożył się wygodnie na łóżku Szymona. Musiał koniecznie zapaść oddech. Oszło mu go to, czego się dowiedział od Lutka. Już depesza Danki napędziła mu solidnego stracha. Z tymi wariacjami nie wiadomo, zawsze się musza w coś wplątać, myślał tam w Łebie, szukając sposobu jak najszybszego dotarcia do Kołobrzegu. A w głębi serca piekielnie im zazdrościł. Jakoś życie bujniej, ciekawiej przepływało około nich. On nie ma szczęścia do żadnych emocji... Teraz mniej już zazdrości. Co tu gadać, położenie Szymka nie jest najweselejsze. Lutek nie wie chyba wszystkiego, ale i to, co powiedział, wystarcza, żeby było nad czym się zastanawiać. Weszli komuś w parę, temu komuś zależy, ażeby przetrwać na nich swoją winę. Może zmylić po prostu w ten sposób ślady, skierować miłość na fałszywe tropy. Za tym wszystkim kryć się może afera na wielką skalę. Przecież na wybrzeżu w sezonie urlopowym pełno się kręci wszelkich niebieskich ptaków, natłoczone są kontakty z cudzoziemcami, w tłumie łatwiej jest zniknąć...

„Życie jest zawsze takie, że jest się w nim, moje złoto, albo zimnym lajdakiem, albo natchnionym idiotą”.

Uśmiechnięty, odświeżony w drzwiach pojawił się Lutek. Stawski odetchnął, nareszcie kumpel wraca do normy, wszakże jeszcze przed chwilą wyglądał okropnie.

Lutek klapnął obok niego na łóżko Szymka. Podrapał się jeszcze po nagim torsie.

— Dobra jest, zaczynajmy działania. Wygląda na to, że tylko my będziemy coś mogli Szymkowi pomóc. Detektywi — amatorzy. Do spotkania Danki z prokuratorem mamy czas. Z tego przesłuchania dowiemy się może nowych elementów, ostatecznie oni w milicji też muszą coś robić.

— Mieliśmy się przygotować na to przesłuchanie.

— Więc słuchaj. Sprawę „Baltony” zostawiamy tymczasem na uboczu, o niej nie właściwie nie wiemy. Diabli też wiedzą, czy jedno łączy się z drugim. Osobiście nie widzę tu związku... Dwóch facetów napada na Dankę, która przypadkowo podsłuchiwała ich rozmowę z dwoma cudzoziemcami dysponującymi samochodem „Volvo”. W wozie siedziała dziewczyna. Teraz wiemy, że końcowe cyfry numeru wozu to 14.

Lutek zgął jeden palec. Stawski słuchał z napiętą uwagą.

— Teraz dwa. — Zgiął się drugi palec. — Facetów tych spotykamy potem idąc z Danką wieczorem do domu. Okazuje się, Szymon jednego z nich zna z Bieszczad...

— I tu by grała sprawa ikon.

— O właśnie, ale nie przeszkadzaj. We „Fregacie” napotykamy się na tych samych gościach. Dochodzi do rozmowy przy bufecie w barze. Facet nie przyznaje się do znajomości z Szymonem. Na ulicy przy samochodzie, starej, popielatej Warszawie o cholernym zryw, na motorach ja trochę się znam, dochodzi do rozmówki między nami i do mordobicia. Facet nazywają się Zyga, czyli Zygmunt, to ten bardziej bojowy, który napastował Dankę i drugi, Stefek, ten, który chwycił za korbę. O, widzisz, te imiona to bardzo ważny, konkretny ślad. Teraz dalej...

— Czekaj — Florek chwycił go za rękę. — Wyście przedtem mówili, że we „Fregacie” z tymi facetami siedział przy stole, także ratownik, jakże mu, Miccio...

— Jasny gwint — Lutek z podziwem popatrzał na Florę. I ty zaczynasz kręcić głową. Zupełnie o tym zapomniałem. Zatem Miccio musi facetów znać i to chyba dobrze. Nowy trop. Masz coś jeszcze?

Patrzył zdziwiony na Florę, który dał mu znak ręką, by milczał, sam zaś zastanawiał się nad czymś bardzo intensywnie. Aż przybliżył, a oczy jego zolbrzymiały, jakby wchłaniał w nie jakiś obraz.

— Słuchaj, powiedziałaś, że ta Warszawa miała cholerny zryw, jakoś po prostu nie pasujący do marki wozu? I że była popielata, mocno poobijana?

— No tak.

cdn

45

„Z takimi myślami pracowałam nad książką o ostatnich dniach Hitlera...”

Helena Rżewska, radziecka pisarka, której książka „Śmierć Hitlera bez legend” wydana została w br. przez ZAP i którą z niewielkimi skrótami drukowaliśmy swego czasu w „Głosie Wielkopolskim”, dzieli się z polskim czytelnikiem swymi myślami, jakie towarzyszyły jej przy pisaniu tej książki.

Po wojnie wracałam do domu ze Stendal. To niemieckie miasto stało się dla mnie ostatnim etapem czterech lat wojny i prawdopodobnie dlatego specjalnie utkwiło mi w pamięci.

Miasto ocalało. Pulsowało w nim życie.

Od rana w ogródkach, przylegających do domków, krzątały się gospodie w średnim wieku. Staromodny kok i wydłużony podłokiel spódnicy upodobały je do rówieśnic na Wschodzie. Na skwerku bawiły się niemieckie dzieci, które nas zdumiewały — nie płakały i nie krzyczały nawet bawiąc się w wojnę.

Na tym samym skwerze na ławeczce całymi dniami przesadywały starszyski ubrane w czerni od stóp do głów. Z żalobą zrosły się prawdopodobnie od dawna — przecież już w czasie pierwszej wojny światowej nie były one zbyt młode. Od czasu do czasu zaczynały rajcować o czymś zawzięcie, poruszając czarnymi palcami w nicianych rękawiczkach. I znów zastępywały w bezruchu. Niby żywy fresk — wdowieństwo, macierzyńskie cierpienie, samotność.

Od czasu do czasu zjawiał się czarny katafalk, ciągnęły go dwa konie powoli, lekko, zmyślnie.

Wiedzieliśmy o koniach, że ciągną one armaty, albo galopują z łącznikiem w siodle, że padły w bitwie, albo były przedwcześnie zjedzone w czasie blokady. Do innych funkcji brak ich było już od dawna.

A te czarne, lśniące, syte konie w uroczystych żałobnych kapach i z kitami nad czołem, z czarnym wóznikiem w cylindrze na koźle oszklonego, lakierowanego arawanu — były strażnikami majestatu i tajemnicy śmierci. Tej śmierci, którą nazywać można, własną. Nie w bitwie, nie z ran, czy męczarni niewoli, lecz zmarłych „własną śmiercią” tą, która zdarzała się tak dawno, żeśmy w czasie wojny zapomnieli o jej istnieniu. W ocalałym mieście na krańcach były jednak ruiny — żywa

dekoracja niedawnego dramatu. Co prawda, gdyśmy się znałi tu, w Stendal, ruiny te nie miały już w sobie nic dramatycznego. Minęły dwa rzesie od „akończenia wojny z Niemcami i były to już zupełnie zastępy ruiny.

Krater wojny, jak się okazało, ma zdolności momentального gaśnięcia na sygnał. Ty, mizerny jego węgielek, tisz się jeszcze, a on już wygasł i płomień wojny nie zabarwia już ostygniętych zgłiszcz. Teraz są one już tylko pozycją przy inwentaryzacji miejskiego majątku, jego nieodmienny asortyment. Te ruiny — to rozliczenie miasta za przeszłość i nowy jego punkt wyjścia.

Tutaj w Stendal, dręcząc się w oczekiwaniu na demobilizację spotykałam się z wieloma Niemcami. Zadzierały się kontakty nawiązywały znajomości i zwykłe przypadkowe pogawarki. Chciało się rozumieć, jak tu się wszystko działo jeszcze niedawno. Jak się to wszystko stało, jak mogło być?

To były dziwne dni bez wojny, w obcym, mało zrozumiałym świecie, do którego nie trzeba było przyzwyczajać: przecież nie będę musiała tu żyć.

Wróciłam do domu, przestały już być wojennym tłumaczem III aderzeniowej armii i stając się znów studentką Instytutu Literackiego. Zaczęłam pisać opowiadania o wojnie, o tym trudnym jej okresie, kiedy poświęcenie nie było wynagradzane zwycięstwem. Zostały one wydrukowane w książce „Wiosna w szyneli”. W książce tej opowiadałam po raz pierwszy o historycznych wydarzeniach w Berlinie w maju czterdziestego piątego roku. O tym, że zwłoki Hitlera, który popełnił samobójstwo w bunkrze kancelarii Rzeszy, otoczonej przez Czerwoną Armię, były odnalezione. Byłam tłumaczem w grupie, która przeprowadzała poszukiwania Hitlera i brała udział w ustalaniu szczegółów jego końca i w identyfikowaniu jego zwłok.

Wydawało mi się, że ogłoszwszy tę książkę, wypełniłam swój obowiązek i tym samym zamknęłam „achunki z wojny”. Podciągało mnie współczesne życie. Zdawało mi się, że do tego co było dawniej, nie potrafię już więcej wrócić.

Ale minęły dalsze lata i temat wojny znów porwał wielu tych pisarzy, którzy ją przeżyli. Porwał mnie. Z odleg-

łości okazywał się coraz pełniejszy i niewyczerpany.

Pisałam opowiadania, powieść „Od domu do frontu”, ogłoszone w miesięczniku „Nowy Mir”.

I znów zdarzyło mi się odwiedzić Warszawę. Na trzy tylko dni. O wiele wcześniej, w styczniowych dniach 1945 roku, przeprawialiśmy się na pontonach z przedmieścia Pragi do Warszawy. Mosty przez Wisłę były wysadzone. Mroźna mgła zaciągnęła całunem przeciwny brzeg. Tęgo, cośmy tam za jej lekką przesłoną ujrzeli, nie da się opisać żadnymi słowami. Ruiny dumnego miasta — tragizm i wielkość Warszawy — to na zawsze pozostało w pamięci. I gdy znalazłam się na trzy dni w dzisiejszej Warszawie, gdy ze wzruszeniem chodziłam po jej pięknych ulicach, napływały wspomnienia przeszłości i towarzyszyły mi w tych wędrówkach. Wspomnienia zaprowadziły mnie na odytą już niegdyś drogę: drogę przez Warszawę do Berlina, do kancelarii Rzeszy, w której podziemiach ukrywał się Hitler.

Ale chcąc teraz jeszcze raz ze wszystkimi szczegółami opowiedzieć o tym, z czym zetknęłam się bezpośrednio wtedy, trzeba było oprzeć się na dokumentach.

Dzięki pomocy pracowników archiwów udało mi się je odnaleźć. Akta, protokoły — cała nasza dokumentacja z docho-
dzeń ostatnich dni Hitlera. I dzienniki Goebbelsa, które przetrwały nienaruszone, i oso-

biste papiery Hitlera, teczki Bormana — wszystko to trzymałam wtedy w rękach w kancelarii Rzeszy. Nie miałam prawie nadziei, że się to zachowało. Ze zdumieniem zobaczyłam znów, przeglądając, czytałam.

Być może, iż w naszych szybko biegących, przeladowanych dramatycznymi wstrząsami czasach nie nadajemy na leżycie przeszyfrować wszystkich wydarzeń, wielu nawet nie zauważamy. I nagle jakiś dokument, otrząśnięty z pyłu ubiegłych lat wstrząśnie, podziała silnie, przekonująco.

Zagłębiałam się w studiowanie dokumentów. W swych dziennikach, w listach, w papierach osobistych ujawniali swe właściwe oblicza wodzowie faszyzmu. Poza aureolą władzy i mistyfikacji okazywali się w istocie — prowincjonalnymi maniakami, fanfaronami, graczami, pożerami i karierowiczami, nędznymi indywiduami. Na pewno jest to słuszne i logiczne, że to w nich właśnie personifikuje się ideę faszyzmu. Ale jakże to potworne i tragiczne, że naród niemiecki poddany został wtedy ich woli, która przyniosła tyle potworności i zła.

Z takimi myślami pracowałam nad książką o ostatnich dniach Hitlera. Wysłała ona nie tak dawno w Związku Radzieckim pod tytułem: „Berlin, maj 1945”. Obecnie przygotowuję ją do nowego wydania, kontynuuję pracę nad nią — uzupełniam ją i rozszerzam w miarę możliwości.

HELENA RŻEWSKA

Młodzież OHP zdobywa uznanie

Gaławo leży kilka kilometrów za Szamotułami, stanowiąc siedzibę Przedsiębiorstwa PGR. Już od trzech lat, w okresie żniw, gospodarstwa gaławskie przyjmują młodzież szkolną, zorganizowaną w ZMS-owskich Hufcach Pracy, która w tych gorących dniach rolników łączy pomagając pracownikom PGR-ów Gaławo, Przyborówkę, Smilow, Gaju Małego i Grabówkę w pracach żniwnych.

Nielatwo „złapać” dyrektora Przedsiębiorstwa PGR w Gaławie inż. Stanisława Zarzyckiego w tych napiętych pracach żniwnych dniach. Na szczęście kierownik może uporać się nawet z polnymi drogami i „dopaść” gospodarza wśród ustawianych równym rzędem kopców.

— Jak pracują dziewczęta i chłopcy? Najlepiej zobaczcie sami; uwijają się przecież jak mrówki — mówi

Setki kopców, ustawionych na rozległym, prawie pod horyzont sięgającym, polu Smilowa, to dzieło dziewcząt z Liceum Ogólnokształcącego nr 9 w Poznaniu. Jest ich tu 28, z dziesiątych i jedenastych klas. 17 chłopców z tego samego Liceum pracuje w Gaławie.

— Współzawodniczymy z sobą — mówi jedna z dziewcząt — ale chwilowo wynik jest remisowy.

— Obie grupy pracują po prostu dobrze — wtrąca dyr. Zarzycki. — To samo zresztą mogę powiedzieć o pozostałej młodzieży. W Przyborówku już po raz trzeci rezydują chłopcy z Technikum Ceramicznego w Krotoszynie. Komendant ich Hufca — Sylwester Mateczak jest w Technikum kierownikiem zajęć pozalekcyjnych. Wcielił więc w skład Hufca orkiestrę szkolną, która w soboty i niedziele koncertuje w naszej świetlicy. Wszędzie zresztą młodzież ma po pracy zapewnioną rozrywkę. Są telewizory, książki, gry.

Dobłą opinię o pracy Hufca, liczącego 20 chłopców z poznańskiego Technikum Kolejowego, słyszymy również w pobliskim Mutowie z ust dyrektora tamtejszych Zakładów Nasiennoszkółkarskich inż. Zbigniewa Deglera.

— Pracują tak wydajnie —

mówi — że chyba przejdą na pracę akordową, co im się więcej opłaca niż dniówka.

Pożytywna opinia o młodzieży z Ochotniczych Hufców Pracy ma swoje pokrycie w ich rzetelnej pracy i należytej postawie społecznej. Hufiec Pracy np. z Technikum Chemicznego nr 2 w Poznaniu zapisał się tak dobrze w pamięci pracowników PGR Wyżyny w powiecie chodzieskim, że jego przedstawiciele zostali zaproszeni na mające się odbyć we wrześniu dożynki. Przykładów zacieśniania więzów przyjaźni pomiędzy młodzieżą Hufców Pracy a mieszkańcami wsi, jest wiele. Stanowią one dodatkową wartość wychowawczą tej formy działalności ZMS i ZMW.

Po raz pierwszy w tym roku na terenie naszego województwa do pracy w hufcach zgłosili się również starsi harcerze. Pracowali w PGR Próchno koło Margoniny, zbierając zastużone pochwały kierownictwa gospodarstwa. Po pracy uczestniczyli w ogniskach swojego macierzystego obozu harcerskiego, który rozbił namioty w margonińskich lasach. Tak pomyślny udział harcerzy w Hufcach Pracy wart jest upamiętnienia. Bo chociaż harcerze to lud bardzo pracowity, zostawiający za sobą po sobie dobry ślad na drodze przy czym starsi wśród nich chętnie biorą się za prawdziwą pracę (taką dla dorosłych), tak bardzo przy tym potrzebną i pożyteczną.

Jest zjawiskiem charakterystycznym, że udział do pracy w OHP zgłasza w większości młodzież z techników i zasadniczych szkół zawodowych, mniej z ogólnokształcących. A przecież właśnie tej ostatniej potrzeba więcej bezpośredniego udziału w pracy fizycznej. Młodzież ze szkół zawodowych styka się bowiem z pracą podczas praktyk zawodowych. Warto chyba o tym pomyśleć przy rekrutacji do Ochotniczych Hufców Pracy w następnym roku.

BARBARA MOSIEŻNA

Komunikat Urzędu Statystycznego dla Poznania i województwa

O WYKONANIU PLANU ORAZ SYTUACJI GOSPODARSTWA W I POŁROCZU 1966 (LOKONCZENIE).

Na terenie województwa sprzedaż detaliczna towarów osiągnęła kwotę 8922 mln. zł. Stanowi to przekroczenie założenia planu o 2,1 proc. oraz wyników analogicznego okresu roku ubiegłego o 8,0 proc.

Sprzedaż w zakładach gastronomicznych (oraz w stołówkach i bufetach pracowniczych) wyniosła w I półroczu 1966 r. — 844 mln. zł. Założenia planu zostały tym samym wykonane w 101,8 proc. Stanowi to wzrost w porównaniu z I półroczem 1965 r. — o 9,2 proc.

Liczba sklepów uspołecznionego handlu detalicznego na dzień 30 VI 1966 r. wyniosła ogółem — 10 899 (wzrost w porównaniu z I półroczem 1965 r. — o 117 sklepów). Z tego było w Poznaniu — 1497 (spadek w porównaniu z I półroczem 1965 r. — o 15 sklepów) i na terenie województwa — 9402 (wzrost w porównaniu z I półroczem 1965 r. — o 132 sklepy).

Przyrost naturalny ludności, stanowiący różnicę pomiędzy liczbą urodzeń i zgonów, wyniósł w Poznaniu 4,8 a w województwie 10,8 promille.

Przeciętna liczba zatrudnionych ogółem w gospodarstwie narodowej w porównaniu z I półroczem 1965 r. wzrosła wg wstępnych szacunków o 4,8 proc., z tego w Poznaniu o 4,2 proc. i w województwie o 5,3 proc.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE. Do zasadniczych szkół zawodowych dla niepracujących uczęszczało w Wielkopolsce 21 800 uczniów (w tym w m. Poznaniu 6200). Szkoły te ukończyły 6300 absolwentów (w tym w Poznaniu 1700), co stanowi wzrost w Wielkopolsce o 8,7 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Do zasadniczych szkół zawodowych dla pracujących uczęszczało 21 700 uczniów (w tym w Poznaniu 11 100), a ukończyło je 8900 (w tym w Poznaniu

3300, tj. o 4,7 proc. więcej, niż w roku ubiegłym).

Do techników i szkół zawodowych stopnia licealnego dla niepracujących uczęszczało 39 400 uczniów (w tym w Poznaniu 16 800). Szkoły te ukończyły 6600 absolwentów (w tym w Poznaniu 3100), co w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym stanowi wzrost w Poznaniu o 33,2 proc., a w województwie o 31,8 proc.

Do techników zawodowych dla pracujących uczęszczało 7000 uczniów (w tym w Poznaniu 3700), a ukończyło je 1600, tj. o 32,6 proc. więcej.

ZDROWIE. Liczba łóżek w szpitalach ogólnych wynosiła 11 346, w tym w Poznaniu 3470 i nie uległa zmianie w porównaniu do stanu z końca 1965 r. Liczba łóżek w szpitalu psychiatrycznym — 1350. Na koniec I półrocza 1966 r. mieliśmy w Wielkopolsce 353 przychodni (w tym w Poznaniu 133), tj. o 2,6 proc. więcej aniżeli w końcu 1965 r. Liczba stacji pogotowia ratunkowego nie uległa zmianie i wynosiła 37, w tym w Poznaniu 2.

Liczba miejsc w żłobkach stałych w końcu czerwca 1966 r. wynosiła 2370 (w tym w Poznaniu 1260), co w porównaniu ze stanem z końca 1965 r. oznacza wzrost o 0,8 procent.

(o-pch)

TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ.

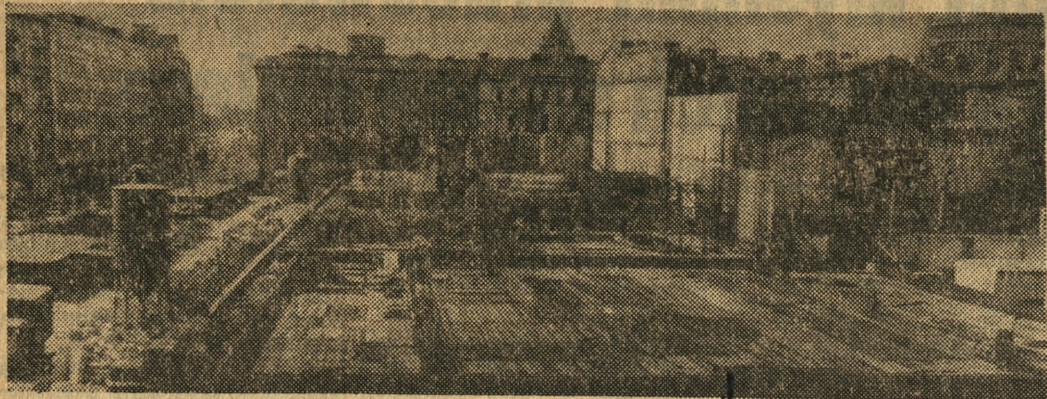
Państwowa Komunikacja Samochodowa przewiozła w I półroczu br. 2,1 mln. ton ładunków oraz 33,0 mln. pasażerów. W stosunku do I półrocza 1965 r. przewozy ładunków wzrosły o 9,3 procent, a przewozy pasażerów o 25,5 proc. W I półroczu 1966 r. PKKS otrzymała 108 nowych autobusów o łącznej liczbie 4928 miejsc oraz 98 samochodów ciężarowych o łącznej nominalnej ładowności 566 ton.

Liczba przesyłek listowych pocztowych nadanych w I półroczu 1966 r. wzrosła o 9,9 proc., liczba telegramów nadanych — o 10,7 proc., a liczba telefonicznych rozmów międzymiastowych — o 13,2 proc.

HANDEL WEWNĘTRZNY.

Sprzedaż towarów w uspołecznionym handlu detalicznym wyniosła 12 725 mln. zł i wzrosła w porównaniu z I półroczem 1965 r. o 9,0 proc. Plan sprzedaży został wykonany w 100,1 proc.

W Poznaniu handel sprzedał w I półroczu 1966 r. towarów na 3303 mln. zł, co stanowi przekroczenie planu o 5,3 proc. W I półroczu 1965 r. o 11,4 proc. Z podstawowych pionów organizacyjnych — PZPH wykonano planowe w 99,7 proc., a ZSS — w 102,9 proc.



15 sierpnia 1968 r. mają być oddane do użytku trzy jedenastokondygnacyjne wieżowce, których budowa rozpoczęła się przy ul. Czerwonej Armii pomiędzy ulicami Kantaka i Ratajczaka. Wykonawcą robót jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego mające swoją siedzibę przy ul. Ratajczaka. W trzech wieżowcach będą miały swoje biura WZSP, PSS i MHD. Przy ul. Czerwonej Armii przed wieżowcami zbudowane zostaną również dwukondygnacyjne pawilony handlowe. Ale nie na tym zakończy się przebudowa poznańskiego śródmieścia. W 1967 r. rozpoczną się prace przy budowie dwóch następnych wieżowców również przy Czerwonej Armii pomiędzy ulicami Kantaka i Lampego. Najprawdopodobniej jeszcze w tej pięcioletniej perspektywie przy 27 Grudnia pomiędzy Kantaka a Domem Mody „Roxana” wielki supermarket. Na zdjęciu: budowa trzech pierwszych wieżowców oglądana od ul. Ratajczaka. (st) Fot. — K. Przychodźki

Na wczasach ciasno

W Kuźnicy na Helu stoi się po chleb godzinę, a w Jastrzębiej Górze trzy kwadranse. Na bilet do kolejki na Kasprowy trzeba „zareflektoować” kilka tygodni naprzód. W Uście traci się dwie godziny, aby zjeść śniadanie w barze mlecznym, w Sopocie — żeby skusować „szybką” danie w barze zwanym przez ironię „Espresso”. Takie są rozkosze wypoczynku indywidualnego w lipcu — sierpniu 1966.

A jak jest na wczasach FWP i zakładowych?

Oczywiście, lepiej. Sprawniej, szybciej i bez ryzyka, że dla kogoś z gości jedzenia nie starczy. Sprężystości kierownicy potrafią zapewnić turnusom nawet jeden przejazd na Kasprowy czy na Parkową. Mimo to zatłoczenie i tutaj daje się we znaki. W Sobieszewie w domu FWP lokuje się po pięć osób w pokoju, wszędzie dostawia się łóżka i stoły. Nie wystarcza leżaków, koców, miejsc na tarasie, trudno dopchać się do kina czy lokalu rozrywkowego. Wiele z przyjemności, które sobie obiecywano przed wyjazdem, nie dochodzi do skutku z powodu przepełnienia.

Gdy domy świecą pustką...

Lipcowo—sierpniowi bywalcy wczasów pracowniczych i zakładowych z trudem mogą sobie wyobrazić, że pękające w szwach pomieszczenia, przepełnione ludźmi i wrzawą ulice, przystanie i plaże — przez większą część roku świecą pustką. Obliczono, że w dwóch miesiącach sezonu letniego wykorzystuje się na wczasach dziesięć razy więcej t. zw. osobodni niż przez resztę roku.

Listopad i kwiecień to z małymi wyjątkami (Zakopane, Krynica) białe plamy na mapie wczasowych turnusów. Zgoda na listopad, pogoda okropna, zresztą i personel musi kiedyś odpocząć i domom

należy zrobić zabiegi kosmetyczne, jeśli nie gruntowne remonty. Dlaczego jednak w pięknym na ogół kwietniu, kiedy wszystko świeży zieleń, a człowiek powinien odetchnąć dobrym powietrzem i wyprostować nogi po jesienno-zimowym siedzeniu w czterech ścianach — nie ma refleksów na wyjazd?

Dlaczego? Dlatego...

Polacy upierają się przy urlopach w lipcu—sierpniu z nawyku, z powodu wakacji szkolnych i w związku z naszym klimatem. Zwyczaj odpoczynku w najcieplejszych miesiącach roku wiąże się z przeświadczeniem, jakoby najzdrowszy odpoczynek polegał na... leżeniu. Nie jesteśmy w tym odosobnieni. W całej zachodniej Europie lekarze biją na alarm, ponieważ sezonowe zatłoczenie miejscowości wypoczynkowych niesie odwrotność tego, czemu mają służyć.

Drugi motyw wyjazdów w pełni lata, to połączenie własnego urlopu ze szkolnymi wakacjami dzieci. Resort komunikacji, pedagogy, socjologów i lekarze zabiegają o to, żeby zróżnicować terminy dwumiesięcznych ferii letnich w okresie od czerwca do października. Ostatnio przyłączył się do nich najpotężniejszy dysponent miejscami wypoczynkowymi — Fundusz Wczasów Pracowniczych oraz organizatorzy wczasów zakładowych, chcący, aby ich domy wykorzystywano bardziej równomiernie i bez okresowych przeciążeń.

Za mało czy za dużo?

W pierwszej połowie tego rocznego sezonu letniego tłok przeszedł wszelkie oczekiwania, choć jak się szacuje, tylko 12 procent chętnych mogło dostać skierowania na lipiec lub sierpień. Urlopujący ślali do prasy rozpaczliwe listy o braku zaopatrzenia, kwatery, miejsc w basenach kąpielowych, w auto-

busach wycieczkowych itp. Prasa uwagi drukowała, co nie poprawiło sytuacji, ponieważ „do pełnego i Salomon nie doleje”.

Dawne zwyczaje zmienić trudno i wiele wody upłynie, zanim ludzie przekonają się, iż odpoczynek zimą jest zdrowszy niż latem. Nie można też liczyć, żeby narodowa dysputa o terminach wakacji szkolnych szybko doprowadziła do celu. Jak więc rozwiązać bieżące wczasowe, żeby nie była nadmierna przez dziesięć miesięcy, a grubo niedostateczna w lipcu i sierpniu?

W planie pięcioletnim postanowiono, że do 1970 roku w gestii Funduszu Wczasów Pracowniczych przejdzie 14 proc. miejsc, a w zakładowych, 17 proc., razem przeszło 20 tysięcy miejsc. Sek w tym ilu wczasowiczów z nich skorzysta? Jeśli jak dotąd komplety będą tylko w sezonie letnim — około 90 tysięcy. Tymczasem zamiary są ambitne. W 1970 r. wczasowiczy chcieli przyjąć o ponad 300 tysięcy gości więcej niż obecnie.

Można to osiągnąć, a nawet przekroczyć pod jednym warunkiem: że konkretne decyzje uwzględnią życzenia urlopujących. Czyli, że z preliminowanych środków rozbuduje się tylko bazę letnią służącą od czerwca do października (campingi, pola namiotowe itp.). Jeśli w przyszłości przybędzie zwolenników wypoczynku w innych porach roku, będzie można znów budować tradycyjne całoroczne domy wypoczynkowe — dumne pomniki socjalnej działalności bogatych związków branżowych. Póki co, klienci wczasów chcą jeździć na urlop w lipcu i sierpniu, z rodzinami, do osobnych, niekierujących pomieszczeń — domków campingowych. To nie są wymagania ponad miarę kieszeni związkowych i zakładowych. Przeważnie, ich realizacja pozwoli zaoszczędzić znaczne sumy przy budowie i konserwacji ośrodków wczasowych.

IRENA FRĄKOWIAK

Co pisała - i mni

Gdy pasażer poniósł śmierć

W „Expressie Wieczornym” ukazała się informacja, która z pewnością zainteresuje nie tylko kierowców i właścicieli samochodów. W związku z tym publikujemy ją poniżej.

W jaki sposób i przeciw komu osoby poszkodowane mogą dochodzić swych roszczeń odszkodowawczych? Autorytatywną odpowiedź na to pytanie przynosi ogłoszone ostatnio orzeczenie Sądu Najwyższego, które interpretuje obowiązujące w tej dziedzinie przepisy. Orzeczenie to zostało wydane w związku ze sprawą, jaką wytoczyła Państwowemu Zakładowi Ubezpieczeń mieszkanka Krakowa p. Zofia K.

Mąż jej, Marian K., jadąc, jako pasażer, samochodem osobowym, prowadzonym przez swego znajomego Antoniego M., poniósł śmierć w wypadku drogowym. Właściciel samochodu był oczywiście ubezpieczony w PZU, od odpowiedzialności cywilnej za szkody, związane z ruchem pojazdów mechanicznych. Tego rodzaju ubezpieczenie jest u nas przymusowe i obowiązuje wszystkich posiadaczy samochodów i motocykli.

W tej sytuacji Zofia K. w imieniu własnym oraz dwojga osieroconych nieletnich dzieci, wystąpiła do sądu o wypłacenie jej przez PZU zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd Wojewódzki w Krakowie, zasądził na jej rzecz od Państwowego Zakładu Ubezpieczeń odszkodowanie w wysokości ponad 50 tys. zł.

Jednakże PZU nie uznał tego wyroku i wniosł rewizję do Sądu Najwyższego. Uzasadnienie rewizji głosiło, iż przepisy o przymusowym ubezpieczeniu nie dają podstaw osobom poszkodowanym w wypadkach drogowych do sądowego kierowania ich roszczeń bezpośrednio przeciwko PZU.

Sąd Najwyższy był jednak innego zdania. Interpretując obowiązujące przepisy stwierdził w swym orzeczeniu:

„Wskutek obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, za szkody, związane z ruchem pojazdów mechanicznych, uprawnionemu do odszkodowania przysługujące roszczenie nie tylko przeciwko posiadaczowi lub upoważnionemu przez niego kierowcy pojazdu, ale także przeciwko Państwowemu Zakładowi Ubezpieczeń. Uprawniony do odszkodowania może dochodzić swego roszczenia przeciwko wymienionemu osobom w drodze sądowej bez konieczności uprzedniego wyczerpania drogi pozasądowej.”

Jak wynika z uzasadnienia, przytoczonego orzeczenia Sądu Najwyższego, osoba, która poniesie jakąkolwiek szkodę w związku z ruchem drogowym, może zgłosić swoje roszczenie, jakie ma do właściciela lub kierowcy pojazdu mechanicznego, bezpośrednio w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń. Natomiast PZU obowiązany jest wypłacić osobie uprawnionej do odszkodowania wszelkie świadczenia należne jej z tytułu ubezpieczenia.

Jednocześnie Sąd Najwyższy zastrzegł, iż niewielkimi zmianami zasądzonym przez PZU wyrok Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, przyznający Zofii K. zadośćuczynienie pieniężne z tytułu śmierci jej męża w wypadku drogowym.

RED. — Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia w PZU (od nieszczęśliwych wypadków, na życie itp.) są całkowicie dobrowolne. Zakład pracy nie ma więc żadnego tytułu prawnego do tego, by zmuszać lub żądać zgody na ubezpieczenie. (1322)

REMONT

Kazimierz St. z Leszna — Wprowadzam się do mieszkania w nowym budownictwie. Czy istnieje jakaś uchwała wymagająca bym dotychczas zajmowany lokal musiał odnowić?

RED. — Najemca opróżniający lokal, jest obowiązany do oddania go w stanie niezniszczonym. Przepisy w tej sprawie zostały opublikowane w Prawie Lokalowym art. 7 i 21 (Dz. U. nr 47 z 1962 r. oraz w Dz. U. nr 30 z 1959 r.). (1231)

PRZEBUDOWA PIECA

Czytelnik I x. — Proszę o informację, kto powinien postawić w mieszkaniu nowy piec?

RED. — Do przebudowy pieca kaflowego obowiązany jest wynajmujący mieszkanie. O konieczności przebudowy urzędniczo należy zawiadomić administrację domu. Sam lokator natomiast obowiązany jest do przeprowadzenia na własny koszt naprawy pieca, usunięcia uszkodzeń, bądź zmiany zużytych urządzeń. (1374)

Epilog sprawy „Spiegla”

Podjęta w październiku 1962 roku brutalna akcja policji bońskiej przeciwko hamburskiemu tygodnikowi „Der Spiegel” stała się od tego czasu symbolem lekceważenia przez władze bońskie elementarnych norm demokracji, szczytowym bodaj przejawem gwałcenia tych norm przez rząd federalny, którego minister — szef resortu obrony, Strauss — był za wiedzą i wolą ówczesnego kanclerza Adenauera, inicjatorem owej brutalnej napaści.

Akcja przeciwko „Spiegelowi”, która wywołała ogromne oburzenie większości zachodniemieckiej opinii publicznej, doprowadzając do dymisji Straussa, która nawet w niektórych kołach rządowych traktowana była jako coś dwuznacznego i nieprzyjemnego, o czym trudno mówić głośno i bez zażenowania, doczekała się pod koniec ubiegłego tygodnia pełnej i oficjalnej legalizacji.

Federalny Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe odrzucił swym orzeczeniem skargę redakcji „Spiegla”, domagającą się uznania postępowania władz sprzed czterech lat za pogwałcenie konstytucji, w części gwarantującej wolność prasy. Orzeczenie to oznacza więc w teorii i w praktyce uznanie prawomocności brutalnych środków, jakie stosowały w tym wypadku władze NRF wobec redakcji „Spiegla”, jego wydawcy i redaktorów.

Nie ulega wątpliwości, że wyrok wydany przez organ sądowy, którego celem jest dbanie o przestrzeganie postanowień konstytucji NRF jest poważnym wydarzeniem w życiu politycznym Niemiec zachodnich i niebagatelnym drogowskazem odnośnie kierunku dalszego rozwoju tego życia. Stanowi on niedwuznacz-

ne ostrzeżenie pod adresem wydawców i redaktorów prasy niezależnej, iż nie mogą liczyć na opiekę sądów w przypadku konfliktu z władzami i policją. Stanowi on również światło dla rządu i policji w gwałceniu postanowień konstytucji odnośnie wolności prasy, oznacza dopuszczalność szykan, aresztowań i inwigilacji nawet wówczas, jeżeli przyczyny takich kroków okazały się całkowicie bezstawnymi. (Przypomnijmy, iż w trakcie drobiazgowego śledztwa prowadzonego przez organy zmuszone były przyznać do sztywności wszelkich zarzutów „zdradzie tajemnic państwowych” wysuwanych pod adresem hamburskiego tygodnika zarzutów, które stały się przedmiotem akcji przeciwko „Spiegelowi”).

Dodatkowego, skandalicznego posmaku orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego nadaje fakt, iż orzeczenie zostało podjęte w warunkach, gdy czterech spośród ośmiu członków kompletu orzekającego wypowiadało się za przyjęciem skargi wydawców „Spiegla” a czterech — za jej odrzuceniem. Dlaczego orzeczenie nie zostało podjęte w oparciu o opinię tej właśnie drugiej połowy kompletu sędziowskiego — pozostaje zarówno prawnym jak i z moralnego punktu widzenia jedną z tajemnic zachodniemieckiej Temidy. Z faktycznego punktu widzenia jasne jest, że wywołująca rolę przy formułowaniu wyroku odegrały: nowostawisko i wola rządu federalnego a sam wyrok stał się nie tylko oświadczeniem, że „niezależność sędziowska” w NRF, ilustracją uległości organów wymiaru sprawiedliwości organom administracji.

RYSZARD DRECHOWSKI

Nowe ceny — nowe zainteresowania

Mimo że niewiele czasu minęło od obniżki cen na niektóre artykuły trwałe użytku, skutki tego posunięcia są już widoczne. Handlowcy opierając się na doświadczeniach ostatnich dni twierdzą, że w sierpniu sprzeda się więcej lodówek niż w czerwcu, czy lipcu, chociaż normalnie temu zakupowi bardziej sprzyja początek lata niż jego schyłek. Optymiści utrzymują, że w tym roku wytwórcy i handlowcy nawet zimą nie będą mieli kłopotów z lokowaniem po magazynach i przechowywaniem lodówek. Towar dobrze pójdzie.

Są też wyraźne oznaki zmian w zainteresowaniach

nabywców. Dotychczas bardzo dużym powodzeniem cieszyły się małowartościowe Igloo, Alki, chociaż i w przystosowaniu raczej do małych jednoosobowych gospodarstw. Wobec — jak wiadomo — rosnącej składowości w 3-4 osobowe lodówki wiązał się nie tyle z faktycznymi potrzebami klientów, ile z ich wściami finansowymi. Obecnie przy nowych cenach będzie zachęcające są modeły średniolitrażowe typu Yelco Foka. Oczekuje się, że w popycie na te lodówki przyniesie zmiany w strukturze produkcji, co brybry zgodne nie z interesem wytwórcy

Podobnie jak z lodówkami ma się rzecz z telewizorami. Na razie trwa jeszcze sezon urlopowy, co oczywiście dopinguje do zakupu tych urządzeń. Mimo to obroty w stają na pewno nałóż się wakacjach. Analogicznie przy lodówkach i w tym wypadku liczy się na zmiany klientowskich gustach.

Dotychczas 14-calowe aparaty miały wielu amatorów, chociaż nie reprezentowały najwyższych osiągnięć techniki i chociaż każdy woli mieć na większy ekran. Udział telewizorów tego typu w ogólnych zakupach wynosił około 20 proc. Obecnie aparaty 14-calowe kosztują 6 tys. zł, a np. 17-calowy „Szafir” 17 tys. zł. Przy tej relacji cen spadnie chyba popularność 14-calowych telewizorów. Jeśli prognoza ta się spełni, tym lepiej i ze względu na klienta i ze względu na wytwórcę. Popyt na mocniejsze aparaty hamuje postęp techniki. W sumie obniżki cen okazują się korzystne i dla nabywców i dla intensyfikacji produkcji. (API)

Czytelnicy pisały - REDAKCJA ODPOWIADA

PRAWO PIERWOKUPU

Jarosław K. — W roku 1963 wydzierżawiłem na 5 lat 3 ha ziemi. Umowy nie spisaliśmy notarialnie, ale zawarliśmy ją przy świadkach. Teraz właściciel chce ziemię sprzedać z równoczesnym pozabawieniem mnie możliwości użytkowania. Słyszałem, że wypowiedzieć może, ale na 3 lata naprzód. Czy posiadana ziemia może kupić?

RED. — Umowę ustną może właściciel rozwiązać za jednorocznym wypowiedzeniem. Przy takim wypowiedzeniu dzierżawa może się skończyć — przed wiosennymi pracami na roli albo już po zbiorach. Gospodarstwo może Pan nabyć w całości (nie więcej jednak, niż 15 ha). O ile nabywa się część gospodarstwa, to musi ona wynosić co najmniej 8 ha użytków rolnych. (1275)

KONIECZNE ZGŁOSZENIE

Zb. M. — Nabyłem motocykl, nie

używam go, gdyż dopiero staram się o prawo jazdy. Czy pojazd muszę zarejestrować zaraz, czy dopiero po uzyskaniu prawa jazdy?

RED. — Motocykl należy zgłosić w ciągu 14 dni od daty kupna we właściwym wydziale komunikacji. Zarejestrować pojazd może Pan wtedy, kiedy będzie mógł się już nim posługiwać. (1223)

PRETENSJE — NIESŁUSZNE

Tadeusz Nowacki — Sąsiad pobudował dom tuż obok mojego. Woda ściekająca z dachu mojej posiadłości powoduje wilgoć w budynku sąsiada. Żąda on, bym założył rynną ściekową.

RED. — Sąsiad budując dom powinien był dokonać potrzebnych zabezpieczeń przed zalaniem budynku. Dochodzenia odszkodowania od Pana — za poniesione uszkodzenia — są bezpodstawne. (996)

NALEŻY SIĘ DODATEK RODZINNY

Stroskana matka — Posiadam kilkoro dzieci. Jedno z nich przebywa w zakładzie wychowaw-

czym. Czy na nie przysługuje mi zasiłek rodzinny, gdyż ponoszę jego koszty utrzymania w zakładzie?

RED. — Tak. Na dziecko przebywające w zakładzie wychowawczym przysługuje Pani zasiłek rodzinny w tym przypadku, gdy ponosi Pani pełną odpłatność za jego pobyt w zakładzie.

PACZKI DLA INDI

Zainteresowany Kazimierz R. — Słyszałem, że można wysłać paczki żywnościowe dla ludności Indii, dotkniętej głodem — lub gotówkę.

RED. — Placówki pocztowo-celne zostały upoważnione do zwalniania z opłat celnych za przesyłanie pocztą paczek żywnościowych i odzieży i butami dla dotkniętej głodem ludności Indii na adres: dr Adam Wiśniewski, St. NARTHAS Hospital Bangalore 2 (Uy-sore) S. India. Pieniądże zaś można wysłać na adres PCK konto bankowe NBP — IV Oddział M., Warszawa nr 1578-9-4239 z zaznaczeniem (pomoc dla Indii).

UBEZPIECZENIE — DOBROWOLNE

Kazimierz K. — Kadry instytucji w której pracuję — zagroziły mi wypowiedzeniem pracy, jeżeli nie ubezpieczę się na wypadek śmierci. Czy to jest zgodne z przepisami?

Ważne dla maturzystów!
TOWARZYSTWO KRZEWENIA
WIEDZY PRAKTYCZNEJ
w celu umożliwienia młodzieży podjęcia pracy
zawodowej, organizuje od września br.
następujące kursy:
• KURSY KREŚLEN TECHNICZNYCH
a) budowlane
b) maszynowe
c) wodno-kanalizacyjne i c.o.
d) instalacji elektrycznej
• KURSY MŁODSZYCH ASYSTENTÓW
PROJEKTANTÓW
• KURSY RADIOTELEWIZYJNE
• MASZYNOPISANIA I BIUROWOSCI.
Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat
— Poznań, ul. A. Lampego 7, telefon 554-45
w godzinach od 8 do 19, w soboty od 8 do 16.
K5853

Pracownicy poszukiwani
Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ka-
miennej Wsi, zatrudnia zaraz pracownika na stanowi-
szo GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane co naj-
mniej średnie wykształcenie ekonomiczne i 3 lata
praktyki na tym stanowisku.
Sprawa wynagrodzenia do omówienia na miejscu.
W5795

Pracownicy poszukiwani
Polskie Zakłady Papy w Pile zatrudnią zaraz
TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami
budowlanymi.
Pracodawstwo zapewnia przydział mieszkania
miejscowego w 1968 r.
Podania należy składać w Pile, ul. Boh. Stalingradu Nr 156, tel. 688. W5786a

Pracownicy poszukiwani
Państwowy Ośrodek Maszynowy w Gorzowie, pow.
Gorzów Wlkp. (poczta Ryczywół, tel. 36), przyjmuje
do pracy zaraz — na stanowisko kierownika grupy
instalacyjno — montażowej INŻYNIERA WZGL. TECH-
NIKI z praktyką.
Możliwość otrzymania mieszkania służbowego (ja-
denia — c. o.).
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Pra-
cowników Mechanizacji Rolnictwa.
Szczegółowe warunki do omówienia na miejscu.
W5779

Pracownicy poszukiwani
Kopalnia Węgla Kamiennego „Dymitrow”. Bytom.
ul. Łużycka nr 7 przyjmie do pracy w m-cu sierpniu
wzrostu na dole ROBOTNIKÓW GÓRNICZYCH
kwalifikowanych i niekwalifikowanych w wieku od
14-18 lat.
Przy zgłoszeniu się do pracy należy przedłożyć:
1. Dowód osobisty wraz z wymeldowaniem na
ponad 2 miesiące.
2. Książeczkę wojskową lub zaświadczenie reje-
stracji wojskowej.
3. Zaświadczenie zwolnienia z ostatniego miejsca
pracy.
Dla pracowników zamiejscowych przygotowano po-
mieszczenia w dobrze zorganizowanych Domach
Górnika za odpłatnością od 30 do 70, — zł miesie-
cznie oraz wyżywienie w stołówce za odpłatnością 24, —
zł dziennie.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział
Zatrudnienia i Spraw Socjalnych kopalni „Dymi-
trow”. tel. 81-14-52 wew. 520. W5801

Pracownicy poszukiwani
Przyjmie murarzy i uc-
niów. Praca stała. Zgło-
szenia: Gwardii Ludowej
27 m. 5 od godz. 17.
Pomoc domowa potrzeba-
na zaraz. Przybyszewskie
go 48 m. 4. 29684g
Młoda osoba, potrzebna
do 8-miesięcznego dzie-
cka do Wrocławia. Zgło-
szenia: Rybaki 22a m. 11.
w godzinach od 16 do 17.
29623g
Uczniów stolarskich —
przyjmuje. Poznań, ul. Łu-
życka 30, Naramowice. 29338g
Murarza przyjmuje. Rata-
czak Poznań, Kanteckie-
go 2. 29317g

Pracownicy poszukiwani
Uczniów 16 względnie 18
lat, najchętniej z pro-
winnej, przyjmie Warsza-
wian Wulkanizacyjny — Za-
k. Dąbrowskiego 21.
tel. 433-67. 29213g
Poszukuje pomocy domo-
wej, dochodzącej. Zgłosze-
nia: Dzierżyńskiego 135/
141 w godzinach od 17-19
wiadomość w portierni.
29671g
Ogrodnik potrzebny z
zakwalifikowanym utrzyma-
niem. Leon Celler, Łu-
życka, Traugutta 3 — Za-
k. Białow. 29293g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 roku zmarł, opatrzony
Sakramentami św., sp.
ks. radca Stanisław Kasprzak
długoletni proboszcz parafii Lwówek,
przeżywszy lat 79, w kapłaństwie 52 lata.
Wyprowadzenie zwłok z probostwa do kościoła
i pogrzeb, w piątek, dnia 12 bm. o godzinie
15 w Lwówku.
W imieniu księży dekanatu lwóweckiego
KS. MICHAŁ KOŚCICKI
diecekan

Pracownicy poszukiwani
Dnia 10 sierpnia 1966 roku zmarł, po długich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami
św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy
ojciec, teść, dziadek i szwagier, przeżywszy
lat 83, sp.
Stanisław Koszał
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 sierpnia 1966 r.
o godzinie 15.40 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z RODZINĄ
Poznań, Gorzów, Toruń. 29733g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Pracownicy poszukiwani
Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

UWAGA — MIESZKANCY WSI!
POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA
INFORMUJE, ŻE
wykonuje elektryfikację wsi, przysiółków i poje-
dynych zagrod — ze środków własnych ludności.
Zlecenia przyjmuje i udziela wszelkich informacji Dział Planowania
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa
Poznań — Junikowo, ul. Wołowska 58/70, telefon 67-12-41, wewn. 80.
W3455

Ucznia, chętnego do kra-
wiecstwa męskiego — dam-
skiego, przyjmuje. Poznań —
Solacz, Zródlana 34,
Zakład Krawiecki. 29327g

Człownik instalatorski —
na wodno-kanalizacyjne
na stałe potrzebny. Ma-
tejki 11 (warsztat). 29367g

Nauka
Tańców ucze. Poznań,
Mickiewicza 27 m. 7. 28413g

Korepetycji polskiego,
niemieckiego, matema-
tyki, rosyjskiego udziela
nauczyciel, Działowa
6 m. 7. 29113g

Profesor liceum udziela
lekcji matematyki, fizy-
ki, chemii, rosyjskiego.
Tel. 672-502. 28957g

Kupno
Włosy skupuje Zakład
Frzyrski — „Uroda”.
Poznań, Wrocławia 8 —
wejście — Golebka. 29044g

Picze — puch, nowe i u-
żywane, kupuje firma —
Polplume Poznań, Rynek
Łazarski 2, tel. 639-56, od
godz. 9-15. 29516g

Sprzedaz
Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca Szcze-
pański, Czerwonej Armii
70. 27735g

Okazuje sprzedam ma-
ły fortepian, Poznań, Śro-
dowego 42 m. 8. 29365g

Wytwórnia wózków dzie-
cięcych — Chojnacki, Po-
znań, Zbąszyńska 12, tel.
410-50, dawniej Wrocław-
ska 25. 28947g

Sprzedam tanio 10 ro-
puch, miodarkę, Miko-
łajczak, Przysieka Stara
(szkółka), pow. Kościan.
29339g

Wózki dziecięce, najnow-
sze modele, głębokie, spa-
cerowe — poleca wytwór-
nia Orzeszkowej 18a. 28503g

Sprzedam barak mieszka-
ny 25 m². Poznań, ul. Oza-
rowska 20. 29517g

Wytwórnia wózków dzie-
cięcych, duży wybór po-
leca. Poznań, Kwiatowa
12. 29650g

Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, w wieku 57 lat,
zasłużony działacz sportowy w zapasnictwie,
Wojciech Kaczmarek
b. wieloletni członek Zarządu P.O.Z.Z.
W Zmarłym straciłmy długoletniego, su-
miennego, ofiarnego i dobrego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
POZNAŃSKI
OKRĘGOWY ZWIĄZEK ZAPASNICZY
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 sier-
pnia 1966 roku o godz. 17 na cmentarzu na Wi-
niarach — ulica Piłkowska.

Dnia 9 sierpnia 1966 roku zmarł, w wieku
lat 51
Piotr Kozłowski
długoletni główny księgowy Przedsiębiorstwa
PGR Parzęczewo.
W Zmarłym straciłmy sumiennego, oddane-
go pracownika i dobrego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 7 na cmentarzu w Parzęczewie.
RADA ZAKŁADOWA, WSPÓŁPRACOWNICY
I KIEROWNICTWO 29723g

Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, mój długoletni
wspólnik i drogi kolega, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Zegnam Go z głębokim żalem.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
JAN BAGIŃSKI
Pracownia Form
Poznań, ul. Wroniecka 24
29699g

Dnia 10 sierpnia 1966 r. zmarł nagle, namas-
zczony Olejami św., najdroższy i najukochańszy
mąż, ojciec, teść i troskliwy dziadek, sp.
Jan Budniewski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W nieutulonym smutku pogrążona
ŻONA Z RODZINĄ
Poznań, Słoneczna 14. 29751g

Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
droższy ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat
83, sp.
Wojciech Kaczmarek
mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 17 z kaplicy cmentarza winiarskiego
przy ul. Piłkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92. 29697g

W „KOZIOŁKACH”
pół miliona złotych i 121 nagród
na miesiąc sierpień. K5864

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam bufet, witraż
orzech i kilim. Roosevelt-
ta 10 m. 6, wejście bocze-
ne, od godz. 16. 29460g

Pianino koncertowe pier-
wszorządne, okazynie —
(11.000,—), sprzedam. Kra-
sińskiego 4 m. 5. 29525g

Samochody
„Skoda 1102” 4-drzwiowa,
sprzedam. Rólna 14, od
godz. 16. 29268g

Sprzedam „Warszawę” i
motocykl „Junak” — za-
mienie na konia albo ko-
wo. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 29278g

Sprzedam lub zamienie
na „Warszawę”, bagażów-
kę krytą „Mercedes” (0,7
tony). Wasylak — Piłko-
wo. 29294g

Samochód Moskiewicz 400,
nowy silnik i ogumienie,
sprzedam Marian Pasek, Ra-
wicz, Półwiejska 6a. 11365p

Samochód w dobrym sta-
nie, sprzedam. Cena —
12.000 — Świerzeńskiego
16. 29609g

Sprzedam „Syręnę 102”,
Sarnowa, Kolejowa, 31
tel. 9, pow. Rawicz. 11381p

Sprzedam Moskwicz 407,
przebieg 10 tys. km. O-
strów Wlkp., Kasprów-
ska 2. 29505g

LoKale
Przyjmie dwóch panów
na pokój, Poznań, ul. Zgo-
da nr 18. 29072m

Przyjmie pana na wspólny
pokój, Cieszyńska 26
(Debiec). 29109m

Pilnie poszukuje 2 pokoi
z kuchnią, najchętniej
spółdzielnicę, własnościową
lub zamienie na podobne
w Białymstoku oraz chę-
tnie wynajmie, za zwrotem
kosztów, lokal handlowy
na rzemiosło w dobrym
punkcie handlowym. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dia 29659m

Wydzierżawie — kupię
mniejsze gospodarstwo,
dam utrzymanie, Urszula
Artkowiak, Mickiewicza
22. Foto „Alejnik”. 29324g

Willa wolnostojąca, pię-
ciopokojowa, z ogrodem
530.000, wpłaty 440.000; dom
nowy bliźniaczy z ogro-
dem 330.000 wpłaty 240.000;
dom pięciopokojowy, z
morgowym ogrodem —
280.000; dom, 3 morgi ziemi,
nowe zabudowania —
300.000; ogrodnictwo —
szklarnie, nowe zabudo-
wania — 600.000; nowy
dom dwupokojowy przy
Poznaniu 180.000; parcela
700 — metrowa 75.000 — po-
leca Adamski Poznań, Ma-
tejki 33a. 29674g

Rodzeństwu Chwirotom
z Wirów k/Poznań
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu ich OJCA
Józefa Chwirota
składa
JÓZEF BANASIAK
z Poznań 29752g

KOLEDZE
Aleksandrowi Pukackiemu
z powodu tragicznej śmierci
MATKI
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
WSPÓŁPRACOWNICY
P.H.D. „JUBILER” w Poznaniu. K5888

Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, w wieku lat 58,
zasłużony dla naszego Cechu kol., sp.
WOJCIECH KACZMAREK
mistrz modelarski
długoletni członek Zarządu, odznaczony Srebr-
ną i Złotą Odznaką Izby Rzemieślniczej.
W Zmarłym traci Cech wzorowego i ofiarnego
kolegę.
Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 sier-
pnia br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Wi-
niarach.
CECH RZEMIOSŁA DRZEWNYCH
w Poznaniu. 29743g

s.†p.
Józef Sikorski
zmarł nagle, dnia 9 sierpnia br., przeżywszy
lat 65.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w ko-
ściele św. Michała w piątek, 12 sierpnia o godz.
7, wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy
cmentarnej na Junikowie, dnia 12 sierpnia br.
o godz. 16.15,
o czym zawiadamiają w głębokim smutku
pogrzeźni
ŻONA, SYNOWIE Z ŻONAMI I RODZINA
29734g

TELEGRAM
Powszechny Dom Towarowy
W POZNANIU
JUŻ OD DNIA 10. VIII. 1966 ROKU
ROZPOCZYNA
ATRAKCYJNĄ SPRZEDAŻ
WSZYSTKICH ARTYKUŁÓW
NA SEZON SZKOLNY
ZAPRASZAMY WSZYSTKICH DO POZNAŃSKIEGO
„OKRĄGLAKA” I DOMU DZIECKA,
GDZIE BOGATO ZAOPATRZONE STOISKA ORAZ
FACHOWA OBSŁUGA GWARANTUJĄ DOKONANIE PO-
MYSLNYCH ZAKUPÓW NA NOWY ROK SZKOLNY.
K5812

Kupię do 0,5 ha ziemi w
okolicy Piątkowa, Suchy
las, Morasko, Poznań,
Wójtowska 27, Jerzy Wos.
29323g

Spiesznie kupię przy-
trawaję jednorodzinny,
com w surowym stanie.
Wiadomość: Wróblewski,
Poznań, Orlat 7. 29370g

Sprzedam gospodarstwo,
dom, budynek gospodar-
czy, 3 ha ziemi, 1,60 ha łą-
ki, sad, do miasta 1 km.
Zukowska Maria, Rozogi
29. pocz. pow. Świebo-
dziej. 11379p

Zguby
Dnia 8. VIII br., po-
zostawiono w taksowie na
trasie Rynek Jeżycki —
Podclany, godz. 11 —
płaszcz ortalcionowy dam-
ski. Uczciwego znalazcę
proszę o zwrot. Poznań,
ul. Sienkiewicza 9 m. 9,
tel. 448-97. 29717g

Bokser 3-miesięczny, zół-
ty — zaginął. Uczciwego
znalazcę wysoko wynag-
rodzę. Trybunalska 22.
29599g

Zgubiono pasek kluczy i
zamek od skuteru „Osa”
na przejeździe kolejowym
we Wrótkach. Uczciwego
znalazcę proszę o skon-
taktowanie. Włodzimierz
Neumann Szamotyły, ul.
Kościełna 15. 29586g

Różne
Wrócić — dr St. R. Ol-
szewski. Poznań, Świe-
rowskiego 11a m. 6 —
leczenie owrzodzeń.
29282g

Tylko parowe dezynfek-
cyjne czyszczenie pierza
gwarantuje pulchność.
Spółdzielnia — Kraszew-
skiego 28. 27565g

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 28343g

Czyszczenie i dezynfekcja
pierz na poczekaniu, Po-
znań, Małeckiego 34.
28901g

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia. Długa 9. 29121g

Rodzeństwu Chwirotom
z Wirów k/Poznań
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu ich OJCA
Józefa Chwirota
składa
JÓZEF BANASIAK
z Poznań 29752g

KOLEDZE
Aleksandrowi Pukackiemu
z powodu tragicznej śmierci
MATKI
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
WSPÓŁPRACOWNICY
P.H.D. „JUBILER” w Poznaniu. K5888

Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, w wieku lat 58,
zasłużony dla naszego Cechu kol., sp.
WOJCIECH KACZMAREK
mistrz modelarski
długoletni członek Zarządu, odznaczony Srebr-
ną i Złotą Odznaką Izby Rzemieślniczej.
W Zmarłym traci Cech wzorowego i ofiarnego
kolegę.
Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 sier-
pnia br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Wi-
niarach.
CECH RZEMIOSŁA DRZEWNYCH
w Poznaniu. 29743g

s.†p.
Józef Sikorski
zmarł nagle, dnia 9 sierpnia br., przeżywszy
lat 65.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w ko-
ściele św. Michała w piątek, 12 sierpnia o godz.
7, wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy
cmentarnej na Junikowie, dnia 12 sierpnia br.
o godz. 16.15,
o czym zawiadamiają w głębokim smutku
pogrzeźni
ŻONA, SYNOWIE Z ŻONAMI I RODZINA
29734g

Wspólnym wysiłkiem za 47 milionów złotych

Wartość czynów społecznych powiatu czarnkowskiego na lata 1966-70 wynosi 47 milionów złotych. Obejmują one wszystkie dziedziny życia zbiorowego — rolnictwo, komunikację, kulturę, zdrowie, gospodarkę komunalną, oświatę, sport i turystykę.

Koszt 17 milionów zostanie zbudowany wodociąg w 8 wsiach najbardziej potrzebujących tego rodzaju urządzeń. W drogi lokalne włożony będzie czyn społeczny wartości 12 250 000 zł, a 8 550 000 zł przeznaczają się na realizację czynów w zakresie oświaty i kultury m. in. na budowę domów dla nauczycieli w Krosinie i Tarnówku.

Najlepszymi wynikami w realizacji podjętych czynów poszczególnych sąsiadów są mieszkańcy Połajewa, którzy 22 lipca br. oddali do użytku — Wielki Ośrodek Zdrowia. (jn)

Szerzej korzystać z FRR

Planowany dla powiatu ostrowskiego na lata 1959-65 Fundusz Rozwoju Rolnictwa obejmował 132 wsie i 3 miasta. W latach tych wpływy na rzecz kółek rolniczych i wsi wyniosły 98,248 tys. zł, a na rzecz Powiatowego Związku KR — 26,681 tys. zł. W jakim stopniu i na co wydatkowano te otrzymane kwoty? Same kółka rolnicze wykorzystały z FRR 46 840 tys. zł, czyli (47,6 proc.) kwoty. Pieniądze te wydatkowano głównie na zakup traktorów i maszyn (ponad 40 mln. zł), a dalej na budowę zaplecza technicznego, magazynów paliw, urządzeń wodociagowych, na meliorację itd.

Państwowe Gospodarstwo Rybne — Królewskie w pow. Ostrzeszów (woj. poznański) od dawna słynie z wysokiej jakości karpia. Dodatkowe zyski przynosi temu gospodarstwu hodowla kaczek rasy Pekin. Plan PGRyB Królewskie przewiduje zwiększenie odłowów do 700-800 kg oraz produkcję dodatkowo 35 ton kaczek rasy Pekin. Na zdjęciu: podawanie karmy kaczkom. CAF — Haniszewski

Do kultury przez... piec

Przypatrzmy się bliżej mieszkaniu wiejskiemu. Może ono mieć dwa i pięć pokoi, ale życie koncentruje się w kuchni. Kuchnia bowiem jest tym miejscem w którym skupia się życie domowe i gospodarskie. Tu przygotowuje się i warzy pokarm dla inwentarza, tu spożywa się posiłki.

Przy kuchennym stole, często zagrzanym naczyniami i potrawami, dzieci odrabiają lekcje, tu czyta się gazety i równocześnie prowadzi się dyskusję. Bo jasno, bo ciepło.

A inne pokoje? Sypialnie otwiera się, gdy czas się kładzie do spoczynku; przeważnie ich nie opala się, a jeśli się opala, to tylko na noc. Jeden pokój zaś, najlepiej wyposażony, używany jest tylko w niedzielę i to wtenczas, kiedy przychodzą goście. Jak z tego wynika, mieszkanie na wsi, nawet to najnowocześniejsze, nie jest w pełni wykorzystywane przez domowników po całodziennych pracach.

W tej sytuacji dziecko wiejskie nie ma warunków do

Nie tak dawno spotkałem się z kierownikiem szkoły podstawowej w Lagwach (pow. Nowy Tomys) — Stefanem Włodarczykiem. Mówił mi o projekcie pobudowania w tej niewielkiej wiosce — ciepłowni dla wszystkich domów mieszkalnych. Projekt ten — jak na wieś zaskoczył mnie i śmiałością i niezwykłością. Na pewno do jego realizacji bardzo daleko, ale sama myśl jest godna uwagi. Obserwacje przeprowadzane na wsi, przekonały mnie, że droga do podniesienia kultury prowadzi przez... piec. Brzmi to jak paradoks, ale ma swoje głębokie uzasadnienie.

nauki. Nie może skupić uwagi, stara się jak najszybciej „odwalić” zadania, by przysłuchiwać się rozmowie starszych. Zeszyty i książki brudzą się, mieszają się z talerzami i miskami. I gdzie tu mówić o estetyce! Nie sprzyja to także starszej młodzieży. Jak pociągać książkę, gazetę jak zabrawa się do pisania, gdy rozgwar naokoło jak w ulu?

Do tego dochodzi niewłaściwy stosunek rodziców do potrzeb kulturalnych młodego pokolenia. Chyba z przysłowia: „Świeczka szukać takich ojców i matek, którzy by uczyli się młodzieży wyznaczyli osobne miejsca, ciche, spokojne kącie do nauki, zakupiliby dla nich skromny stółik lub biurczko, półki na książki. Zbyt wielki koszt? Na dzisiejsze możliwości wielu rolników — to naprawdę nieduży wydatek. Kupno książki przez dziecko w wielu rodzinach uważane jest za... marnotrawstwo. Bo książka to nie proszę, które można utuczyć i sprzedać. Oszczędność zupełnie źle pojęta. Bo coż znaczy dzisiejsze gospodarstwo, jeśli do niego nie włącza się aktualna wiedza rolnicza, społeczna, ogólna? Nie tylko liczba morgów dziś decyduje o dochodach, ale również umiejętność uprawy i hodowli, znajomość potrzeb rynku zbytu.

Całe zagadnienie oprócz nam jeszcze trzęta o piec w pokoju (nie w kuchni!) Nie opala go się, bo albo jak smok pożera wiele wiatraków i mało co grzeje, albo na węgiel oszczędza się więcej niż na zdrowiu młodzieży. Wielu rolników zrozumiało to. Poza kłado centralne ogrzewania, wielu zaś chciało sobie tę inwestycję przeprowadzić, brak jednak urządzeń, które by można w pobliskim GS-ie lub mieście zakupić. Brak też fachowców-instalatorów. Nie został też do tej pory rozwią-

zany piecokafłowy system ogrzewniczy. Znam wielu rolników, którzy wydali wiele tysięcy złotych na nowe piece, co nie grzeje.

Tak długo jak kuchnia wiejska będzie wyłącznym „mieszkanem”, jak długo będzie się oszczędzało na wydatkach na kącie do nauki, jak długo system ogrzewniczy domów na wsi nie będzie rozwijany, trudno mówić o budzeniu i rozwijaniu kultury, a z nią i oświaty u młodego pokolenia. Wydaje mi się, że biura projektów budownictwa wiejskiego winny się tym zająć.

Zdaje sobie sprawę z tego, że obecnie w okresie sierpniowej pogody, wakacji szkolnych i pilnych robót w polu, poruszony problem mało kogo przejmie. Jeśli go poruszylem, to dlatego, by — kiedy mroz zagałdnie do domu — młodzież nie uczyla się w dunderającą pracą kuchni lub w niej nie czekała z lekcjami do tej godziny aż domownicy udadzą się do snu. Chodzi mi także o to, aby każdy młody człowiek na wsi miał kąt z książkami — ów święty kątnowoczesnej potrzeby.

JÓZEF PIEPRZYK

Wczoraj
Pisali do nas...

... Mieszkaniec Rogoźna Wlkp. donosząc, że w dniach ciepłych w miejscowych zakładach gastronomicznych i kioskach spożywczych brak napojów chłodzących.

... Gminne spółdzielnie w powiecie poznańskim wybudują w najbliższych latach 22 magazyny zeopatrzenia i zbytu dla rolnictwa, cztery nowe piekarnie usługowe i osiem zakładów gastronomicznych. Poza tym w Swarzędzu, Stęszewie i Poznaniu powstaną nowe ośrodki (bazy) handlowo-magazynowe. Ogólny koszt: 87 milionów złotych.

...i odpowiedzieli nam...

... PUPIK „Ruch” informując, że klub w Żydowie pow. Gniezno jest nieczynny z powodu braku sprzedawcy. Przedsiębiorstwo czyni starania, by znaleźć odpowiedniego kandydata.

Ekspozycja PKO w Turku

1 sierpnia rozpoczęła działalność w Turku nowa placówka usługowo-finansowa, a mianowicie Ekspozycja PKO, która w r. ladałej przyszłości ma być przekształcona w Oddział. Pozwoli to na zwiększenie obrotów i ułatwi wpłaty i wypłaty oszczędnościowe. Kierowniczką Ekspozycji została Teresa Zawistowicz.

Na uroczystości otwarcia byli obecni: I sekretarz KP PZPR — Antoni Kaźmierczak, przewodniczący Prezydium PRN — Jan Grzelczyk oraz dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PKO w Poznaniu — Władysław Nagórski. (wg)

wczasowiczów; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 18.58 Zapowiedź programu „Popołudnie z młodzieżą” na dzień następny; 19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Ludzie a kontynenty”; 19.30 „Wojenna pieśń polska na przestrzeni wieków”; 20.30 Wieczór lit.-muz.; 23.15 „Muz. nocą”; 0.05 Program nocny z Rozgłośni PR w Bydgoszczy; 0.55 Kalendarz Radiowy; 1.05 Dc. programu nocnego.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.82 MHz; 8 Po jednej piosence; 8.15 „W cieniu Nike”; 8.35 Aud. Red. Spół.; 8.55 „Kalejdoskop mel. rozrywk.”; 9.40 „Kliczordelki” o pow. J. Dubrowskiego; 10.05 Kone. popul. dla wczasowiczów; 10.50 „Pan Wojdyłowicz” ode. 16 pow. H. Sienkiewicza; 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym” aud. Kom. Gosp. LK; 11.30 Kone. życzeń; 12.50 „Z pracowni badawczych” — aud. w oprac. mgr I. Jacyna; 13 „Czas dobrych gos-

Centralna Spartakiada Wsi Witamy w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

zapaśnicy, którzy walczą będą w Krotoszynie oraz jeźdźcy startujący w Opolu. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych sportowcy wiejszy goszczą będą przez załogi 60 poznańskich zakładów pracy i instytucji.

Program tegorocznej Spartakiady jest bardzo bogaty i obejmuje rozgrywki finałowe w 8 dyscyplinach. W grach zespołowych miejsca w finale dla naszego województwa wywalczą w siatkówce męskiej zawodnicy LZS Skra z Wolsztyna, w siatkówce żeńskiej LZS Kłos, z Gałowa (pow. Szamotuły), a w piłce ręcznej zawodniczki LZS Mochy (pow. Wolsztyn). Do mocniejszych punktów naszej reprezentacji poza wymienionymi należą będą niewątpliwie zapaśnicy rekrutujący się głównie z LZS Sulmireczka oraz lekkoatleci zreszerzeni LKS Orkan.

Wczoraj przed południem 150-osobowa reprezentacja naszego województwa na Spartakiadę spotkała się w zespole szkół rolniczych na Golecinie z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych województwa.

Wszyscy zgodnie podkreślili na spotkaniu, że wielkopolscy sportowcy wiejszy włożyli duży wysiłek w solidne przygotowanie się do Spartakiady. W imieniu uczestników, lekkoatletka Zofia Wałkowiak z Wrześni zapewniła przedstawicieli władzy, że reprezentacja województwa doloży maksimum starań do osiągnięcia jak najlepszych rezultatów, rewanżując się tym samym za

opiekę jaką otaczani są sportowcy LZS w naszym województwie.

Spotkanie upłynęło w przyjemnej atmosferze. Prezes LKS Orkan przy Wojewódzkim Inspektoracie PGR dy Edmund Ratajski wręczył minki lekkoatletom tego klubu, którzy wyróżnili się podczas mistrzostw Polski w Poznaniu.

Wszystkim sportowcom skim, którzy rozpoczynają dzisiaj spartakiadowe boje życzymy osiągnięcia jak najlepszych wyników! (d)

Siedem rekordów świata

W dalszym ciągu Igrzysk Wrot Brytyjskiej, odbywających się w Kingston na Jamajce, 17-letnia Australijka Kathy Wright poprawiła własny rekord świata w pływaniu na 440 jardów stylem dowolnym wynikiem 4.27. Jej rodak Peter Reynolds pobili rekord świata na 440 jardów stylem zmiennym czasem 4.50. sztafeta Wielkiej Brytanii w składzie Linda Ludgrove, Diana Rie Judy Gegan i Pauline Szeprzeprępnęła dystans 4x110 yardów stylem zmiennym w czasie nowego rekordu świata — 4.40. z czego od poprzedniego rekordu Holenderok o 5,3 sek. Około 2 widzów, o klaskiwali w trzecie dni zawodów zmagania pływaków, uwiecznione pocięciem trwałych rekordów świata. W mieście na Igrzyskach Wspólnoty Brytyjskiej ustanowiono już siedem pływackich rekordów świata.

Polscy żużlowcy na mistrzostwa świata

W najbliższą niedzielę rozpoczą się w Lwowie międzynarodowe mistrzostwa świata w żużlu. Uczestniczyć w nim będą reprezentanci Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, a także Polacy, którzy należą do mistrza świata. W pierwszym dniu zmagania pólfinalu, awansują do turnieju finałowego, który rozegrany zostanie 11 września br. na olimpijskim stadionie w Wławi.

Komisja żużlowa PZMot. w Pł. następujący skład drużyny polskiej na zawody w Lwowie: Marian Rose, Antoni Woryna, Wł. Waloszek, Andrzej Wyległ i Stanisław Tkocz. Reprezentacja udaje się do Lwowa 12 bm. samochodem. (PAP)

Poznańscy żeglarze prowadzą

W Mielnie w woj. koszalińskim rozpoczęły się żeglarskie mistrzostwa Polski w których startowało ponad 70-ciu zawodników. W szóstwach bierze także czterechosobowa ekipa żeglarska ZSRR.

Po pierwszych biegach, rozegranych ze względu na wzmorze, na jeziorze Jamno zwyciężyli w klasie Lada Holender zdobyli: Eugeniusz Walszka i Lucjan Blaszk (AZS Poznań) — 1356 pkt., oraz Lew Łow i Wiktor Pilgin (Trutn Rezerwy ZSRR) — 1655 pkt. W klasie 18.50 Wszechnica TV; 19.20 noc i dziennik; 20 Estrada rozrywkowa; 20.15 Teatr Sensacji; 20.45 „Kryptonim Edyta”; 21.30 „Bo i Ziemia” — krótkometrażowy film; 21.55 Dziennik TV.

W klasie Finn prowadzi Skalsiz (AZS Poznań) — 1607 pkt. przed Andrzejem Rykiem (AZS Warszawa) — 1532 pkt. Wiesławem Braclawskim (AZS Poznań) — 1155 pkt. (PAP)

TELEWIZJA

CZWARTEK: 17.35 Progr. 17.40 Wiadomości dziennik; 18.05 „Życie w starożytności” — cz. III film seryjny; 18.50 Wszechnica TV; 19.20 noc i dziennik; 20 Estrada rozrywkowa; 20.15 Teatr Sensacji; 20.45 „Kryptonim Edyta”; 21.30 „Bo i Ziemia” — krótkometrażowy film; 21.55 Dziennik TV. PIĄTEK: 17.40 Progr. 17.45 Wiadomości dziennik; 18.05 Wszechnica TV; 19.20 noc i dziennik; 20 Estrada rozrywkowa; 20.15 Teatr Sensacji; 20.45 „Kryptonim Edyta”; 21.30 „Bo i Ziemia” — krótkometrażowy film; 21.55 Dziennik TV. TV zastrzega prawo zmian



Sierpień	Zuzanny
11 Czwartek	Stronice: 127-129, 127

TEATRY

W POZNANIU
MARCINEK — g. 11 i 17 „Miś Rym Cim Ci” — pozostałe teatry nieczynne.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „Wizyta starszej pani”; CZARNKÓW: „Lek”; GNIEZNO — Polonia: „Wrak Mary Deare”; Lech: „Jo-Jo”; GOSTYŃ: „Wspaniały rogacz”; JAROCIN: „Testament uczonogo”; KALISZ — Oaza: „Powodzenia, Charlie”; Kosmos: „Kapral i inni”; Stylo: „Pieski świat” (Mondo cane).

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 11 VIII. 66. Nr 139 (6998)

Syrena: „Zamach” i „Faraon”; KĘPNO: „Faraon”; KOŁO: „Dwa muskietierowie”; KONIN — Górnik: „Ameryka, Ameryka”; Energetyk: „Kobiety strzeżcie się”; KOSCIAN: „Czarny tulipan”; KROTOSZYN: „Droga przez cmentarz”; LESZNO: „Markiza Anglika”; MIEDZYCHÓD: „Faraon”; NOWY TOMYSŁ: „W kraju Komanów”; OBORNKI: „Trzy plus dwa”; OSTROW — Roma: „Lekarstwo na miłość”; SŁONEC: „Czerwona pustynia”; OSTRZESZÓW: „Syn kapitana Blooda”; PELA — Iskra: „Winnetou” (I i II s.); Koral: „Z piekła do Tekasu”; PLESZEW: „Cena odwagi”; RAWICZ: „Czarny aksamit”; SŁUPCA: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; SREM: „Noc przed ślubną”; SRODA: „Człowiek, który zabił Libertę Valance’a”; SZAMOTULY: „Złoto Alaski”; TRZCIANKA: „Szukajcie gitary”; TUREK: „Jeden przeciw wszystkim”; WAGROWIEC: „Pieciu mężów pani Lizy”; WOLSZTYN: „Zbrodnia doskonała”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Polska wyprawa naukowa na Spitsbergen”.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 63, 74 MHz; 8.15 Rozrywk. konc. przyjaźni; 8.49 Aud. światopoglądowa; 9 Dla dzieci: „Zabawy — zawody — wyprawy — przygody”; 9.20 Muz. rozrywk. 10 „My ze spalonych wsi” fragm. książki T. Szymańskiego; 10.20 „Rytym i piosenka”; 11 Z twórczości synów Bacha; 12.10 „Na swojską nutę” w wyk. Zesp. Lud. Polsk. Radia; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 „Feli-ton muzyczny J. Waldorffa”; 13.30 Polska muz. baletowa; 14 „Kupiec łódzki” fragm. prozy A. Rudnickiego; 14.30 Muz.; 14.30 Piosar i książka — aud. o twórcz. B. Czeskiej; 15.05 Z życia Zw. Radz.; 15.25 Kone. Chóru Radia Jugosławiańskiego; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Kone. rozrywk. dla